Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa Polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	[illegible] zniżona [illegible] nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł	4·00 zł.	[illegible]	3·80 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099.

Nr. 213. Piątek dnia 19 Września 1924 r. Rok XXXI.

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Mówią o rozbiorze Polski.
F. B.: Życie i szkoła.
Ks. Dr Fr. Mirek: Problem agrarny w Francji.
Jak socjalizm wychodzi na współpracy z komunistami?
P. Breitscheid.
Zjazd międzynarodowy młodzieży w Warszawie.
3 miljony złotych dla bezrobotnych.
Zamordowanie Don Sturza.
Steiger oddany sądom zwyczajnym.
Wykrycie tajnej radjostacji w Krakowie.
W rocznicę rzezi ułanów.

Mówią o rozbiorze Polski.

Odpowiedź niemiecka z 5 lipca na projekt „pomocy wzajemnej" Ligi Narodów wysunęła żądanie „poprawy granic" Rzeszy, jako warunek przystąpienia Niemiec do projektowanego paktu. W ten sposób ze strony niemieckiej padło znowu — jak przed 150 laty — hasło rozbioru Polski. Przed kilku zaś dniami socjalista niemiecki, b. minister Breitscheid określił dokładnie pretensje Niemiec do terytorjum państwowego Polski — p. Breitscheid był „wspaniałomyślny", ograniczył się bowiem tylko do żądania kurytarza pomorskiego. Nie domagał się bezwzględnie Górnego Śląska lub poprostu zwrotu „tego wszystkiego, co w roku 1914 było niemieckiem" jak to czynią nacjonaliści niemieccy. Ograniczył się do Pomorza, które oddziela główny trzon Rzeszy od Rosji, przyszłego sojusznika i spodziewanego współrozbiórcy... Że zaś apetyty Niemiec znajdują sympatyczny rezonans w Moskwie, dowodzą choćby ostatnie noty Sowietów w sprawie Białorusi i Małopolski Wschodniej. A prologiem niejako do przyszłych działań przeciw Polsce były równoległe manewry flot bolszewickiej i niemieckiej, urządzone 7 września na Bałtyku, tuż przy brzegach polskiego Helu. Wzięła w nich udział eskadra sowiecka złożona z jednego pancernika i siedmiu torpedowców, oraz eskadra niemiecka z dwóch krążowników i pięciu torpedowców...

Tak wyglądają symptomy pokojowe Niemiec i Rosji w chwili, gdy Liga Narodów trudzi się nad utrwaleniem pokoju w świecie. Nie ulega już wątpliwości, że zuchwałe żądanie Niemiec postawione zostały w porozumieniu z poważnymi czynnikami politycznymi angielskimi. Świadczy o tem mowa ministra Hendersona, wysuwająca już na wiosnę b. r. potrzebę poprawy granic wschodnich Rzeszy. Świadczy o tem znany artykuł p. Harrisona w „Daily News" z 30 sierpnia, proponujący Polsce wyrzeczenie się Pomorza wzamian za „przystęp do morza uzyskany w porozumieniu z Litwą". Tasama myśl o rewizji granic zachodnich Polski podyktowała Macdonaldowi słowa o „błędzie górnośląskim" — słowa, które oczywiście nie były żadnym lapsus linguae, ale świadomem sondowaniem gruntu odnośnie do koncesyj, jakie należałoby — zdaniem Partji Pracy — poczynić Niemcom celem wciągnięcia ich do Ligi.

W ten sposób za urzędowania „anglofilskiego" ministra Skrzyńskiego doczekaliśmy się tego, że Anglja zachęca i coraz wyraźniej popiera zamachy Niemiec i Rosji na całość terytorjalną Polski. W grudniu 1922 roku pan Skrzyński wyrażał zdanie, że Polska powinna przestać być klijentem Francji i „zwekslować na Berlin". Dla przypodobania się Macdonaldowi nie zaakcentował w swej pierwszej mowie genewskiej wyjątkowego stanowiska Polski, położonej między dwoma mocarstwami nie należącemi do Ligi i opanowanemi przez żądze zaborcze. Pominął nawet milczeniem epizod z „błędem" górnośląskim. I oto mamy teraz wynik salonowości i dyskrecji p. Skrzyńskiego. Na porządek dzienny dyskusji w Europie wchodzi problem, jaki kawał polskiego terytorjum należy odstąpić Niemcom, by je pogodzić z nowym porządkiem rzeczy w Europie i pozyskać do współpracy pokojowej w Lidze Narodów... Słusznie pisze p. senator Koskowski:

„Jeśli p. Macdonald oświadcza w Genewie na samym wstępie, że nie można rozstrzygnąć żadnej wogóle kwestji europejskiej bez Niemiec, że Niemcy są niezbędne w Lidze, a nie stawia im warunku tak elementarnego, jak uznanie traktatów powojennych, to byłby to dziw niesłychany, gdyby się Niemcom nie zakręciła głowa... Liczy się w Berlinie dużo na ogólne zmęczenie europejskie, na zgodę Francji na rewizję części traktatu wersalskiego, o ileby Niemcy przestały mówić i myśleć o całości, na pomoc amerykańską, tak już skuteczną w londyńskich obradach reparacyjnych, na akcję pacyfistyczną proletarjatu, no i na współdziałanie sowieckie.

Tak stoją rzeczy dzisiaj, kiedy Niemcy nie mają jeszcze w kieszeni pożyczki międzynarodowej, kiedy się nie poczuły jeszcze na nogach, kiedy nie są w Lidze, kiedy rząd p. Macdonalda chwieje się. Co będzie za rok, za dwa?"

Szereg dzienników polskich zajmując się tym niesłychanym obrotem sprawy, oświadcza spokojnie, ale stanowczo:

— Korytarz — to wojna. I Śląsk także!

Niewątpliwie! Niema dwóch zdań co do tego, że będziemy bronić obu dzielnic wszelkiemi siłami i że nie zgodzimy się na nowy rozbiór z tą haniebną obojętnością, jak przywódcy narodu w roku 1772, którzy pocieszali się:

— Polskę mamy mniejszą, w niej wolność nie została pomniejszona!...

Jednak działać trzeba natychmiast, bez zwłoki! Należy **zwołać Sejm** lub przynajmniej komisję spraw zagranicznych, by w sposób jasny i stanowczy wyrazić Polski wolę i stanowisko wobec przygotowań przedrozbiorowych. Musimy stosunek nasz do rozbrojenia określić radykalnie:

— **Żadnego rozbrojenia Polski!**

Mamy na wschodzie 800.000 żołnierzy sowieckich, a na zachodzie dwa miljony członków organizacyj wojskowych niemieckich. Niemcy nie myślą o uznaniu naszych granic, a Sowiety kpią sobie z Ligi, z arbitrażu i rozbrojenia, jako z przesądów burżuazyjnych. Jedno jest pewnem w tych warunkach, że

mo że rozbrojenie przyspieszy nam upadek naszego państwa.

Sejm winien w ten trujący czad fałszywego pacyfizmu wnieść trochę świeżego powietrza. Może Anglja od czasów Cromwella nie posiadać armji, bo jest wyspą, może Szwecja wołać o rozbrojenie, bo jej nikt nie zagraża, mogą Francja i Włochy dyskutować o arbitrażu, bo są dość silne, ale Polsce, Rumunji, Jugosławji i t. d., a zwłaszcza Polsce nie wolno pod grozą katastrofy rozbiorów zmniejszać swego pogotowia i siły swych sojuszów. Anglja nie wyśle wojsk przeciw Rosji, gdy powtórzą się wypadki z roku 1920. Hiszpanja lub Norwegja tem mniej! Genewskie debaty uwzględniają tylko stosunki w Europie Zachodniej. Nie mogą jednak znaleść zastosowania wobec Polski i wogóle na wschodzie Europy.

Kończymy słowami, któremi przemawia p. St. Kozicki w „Kurjerze Poznańskim", zwracając je do posłów sejmowych:

— Czy rozumiecie, że przygotowuje się nowy rozbiór Polski?

— Czy wiecie o tem, że stoimy dziś wyraźnie w obliczu rychłej, możliwie, że w przyszłym już roku utraty Górnego Śląska i korytarza gdańskiego?

Katowice. (PAT.) Związki zawodowe górnośląskie, bez różnicy przekonań, wysłały do generalnej konfederacji pracy, do generalnych związków zawodowych Trade Union, do międzynarodowego chrześcijańskiego zjednoczenia górników w Brukseli i do międzynarodowego związku chrześcijańskiego górników w Utrechcie następującą depeszę:

Przedstawiciele związków zawodowych na polskim Górnym Śląsku, które reprezentują dziewięć dziesiątych wszystkich tutejszych robotników i olbrzymią większość ludności kraju, z żalem dowiedzieli się, że pierwszy robotniczy premjer rządu angielskiego na uroczystem posiedzeniu Ligi Narodów użył w sprawie rozgraniczenia Górnego Śląska słów, które mogłyby być rozumiane jako krytyka odnośnego rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów, w sensie dla Polski nieprzychylnym. Przeciwnicy nasi nie omieszkali już wyzyskać tych słów dla swoich celów i podjąć próby wznowienia walki między narodami na Górnym Śląsku. W myśl rezolucyj powziętych na masowych wiecach, apelujemy do poczucia sprawiedliwości ludu pracującego, przypominając, że walkę o połączenie z Polską toczyli przeciw obcemu kapitałowi robotnicy i ludność górnośląska, zamieszkująca od wieków tę ziemię. Arbitraż Ligi Narodów był pierwszym aktem międzynarodowej sprawiedliwości, który dał przewagę nie interesom kosmopolitycznego kapitału, lecz głosowaniu przedstawicieli demokracji i pracy.

Gwałtowne starcia w Gruzji.

Nowy York. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Trapesundu, że wzdłuż linji kolejowej z Batum do Tyflisu toczą się gwałtowne walki. Gruzini pod dowództwem generała Danielenki odosobnili Tyflis. Gabinet turecki postanowił zachować pełną neutralność. Wojska tureckie są skoncentrowane nad granicą rosyjską.

Berlin. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł Ligi, powstanie Gruzinów zamiera, tylko w niektórych okolicach trwa opór przeciw władzom sowieckim na większą skalę.

Ustalenie zasad arbitrażu.

Napastnik znajdzie się poza prawem i podlegać będzie sankcjom.

Genewa. (PAT.). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, dokument, na treść którego zgodziła się delegacja francuska i angielska, a który dotyczy arbitrażu, przewiduje system regulowania sporów międzynarodowych charakteru zarówno prawnego jak politycznego. W systemie tym przewidziane jest utworzenie jednego lub więcej trybunałów jako instytucji dla arbitrażu obowiązującego w ten sposób, że strona napastnicza w danym momencie znajduje się niejako poza prawem i naraża się na zastosowanie względem niej przez inne państwa sankcyj, przewidzianych w artykule 10 paktu Ligi.

Co się tyczy sprawy gwarancji bezpieczeństwa, to jak się zdaje, delegacja angielska przyłącza się do tezy francuskiej, potwierdzając niedawno złożone oświadczenie Balfoura o gotowości angielskiej służenia z pomocą całą flotą Wielkiej Brytanji. Poza tem podobno obie delegacje francuska i angielska zgodziły się, że konferencja w sprawie rozbrojenia będzie mogła nastąpić dopiero po rozwiązaniu sprawy arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa. (PAT.). W kołach Ligi witają z wielkiem zadowoleniem, że osiągnięte zostało porozumienie między delegacją francuską i angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. W myśl tego porozumienia prawdopodobnie protokół polegał będzie na sformułowaniu sankcji, jako następstwa przeciw stronie napadającej, zgodnie z postanowieniami paktu Ligi. Równocześnie jednak porozumienie to oznacza, że wysuwana w ciągu ubiegłego roku idea t. zw. paktu gwarancyjnego co do wzajemnego niesienia pomocy zbrojnej, zostaje definitywnie poniechana.

Przywódca włoskich popolarów zamordowany?

Wiedeń. (AW) „Neues Wiener Achtuhrblatt" podaje z Genewy radiogram, jakoby tam nadeszła wiadomość, iż przywódca włoskiej katolickiej partji ludowej, Don Sturzo, został zamordowany przez faszystę.

Na razie brak potwierdzenia tej wiadomości.

Rząd bułgarski proklamował stan wojenny w całym kraju.

Białogród. (PAT.) (Węg. B. K.) Belgradzkie „Nowosti" donoszą z Sofji: Od wczoraj słychać strzały w okolicy Sofji. Walka rozpoczęła się także wewnątrz kraju. Rząd proklamował w całym kraju stan wojenny.

Białogród. (PAT). (Węg. B. B.) „Nowosti" donoszą z Carybrodu, że zamordowanie Aleksandrowa wywołało w Sofji poruszenie. Zankow wysłał oddziały wojska do Górna Diumaja, skąd nadeszła wiadomość, że walki są w toku.

JAK DOKONANO ZAMACHU NA ALEKSANDROWA.

Białogród. (PAT.) (Węg. B. K.) „Wreme" donosi z Carybrodu następujące szczegóły o zamordowaniu Teodora Aleksandrowa: Aleksandrow otrzymał zaproszenie na naradę w miejscowości koło granicy serbskiej i udał się tam w towarzystwie swych przyjaciół Wolnowa i Wretenarowa. W drodze Aleksandrow został zamordowany koło granicy przy miejscowości Petricz przez swoich towarzyszów, którzy następnie uciekli. Zwłoki zamordowanego znaleziono dopiero po dwóch dniach. Generał Protogorow udał się na miejsce zbrodni i kazał zwłoki pochować, przyczem wygłosił krótką mowę, w której wymienił sześć osób podejrzanych o zamach. Uczestnicy pogrzebu udali się do gminy Sweti Brac, gdzie znajduje się wielu przyjaciół Wasiliewa. Zdaje się, że dokonano tam krwawego odwetu. Sądzą, że walki między przywódcami komitetu macedońskiego potrwają jeszcze czas dłuższy.

Krwawe walki pod Szanghajem.

Londyn. (AW) Wiadomości otrzymane z Chin donoszą o krwawych walkach koło Szanghaju. Pod Kiau-Czau w czasie walki padło około 1000 zabitych. Do Szanghaju przybył transport 200 rannych. Z Tsiang-Singu donoszą, że generał Wu-Pei-Fu zbliżył się do Szanghaju. Oddziały te są zaopatrzone w nowoczesne środki techniczne i samoloty. (Gen. Wu-Pei-Fu jest — jak wiadomo — gubernatorem prowincji Tszi-Li, podległym rządowi centralnemu. — Red.).

RZĄD PACYFIKACJI KRAJU.

Pekin. (PAT) Reuter. Nowy prezydent ministrów Dr Yen objął urzędowanie.

Paryż. (AW.). Ajencja Havasa donosi z Pekinu: Do nowego rządu chińskiego weszli: Yen — sprawy wewnętrzne, Wellington Koo — zagranica, Wang Koh Ming — skarb, gen. Lu Czin — wojna.

PROKLAMACJA GUBERNATORA MANDŻURJI.

Mukden. (PAT.). Tsang-Tso-Lin ogłosił proklamację zawiadamiającą, że obejmuje dowództwo wszystkich sił w Mandżurji i występuje przeciw wojskom prezydenta Tsao-Kuna.

MANEWR TSZANG—TSO—LINA.

Londyn. (PAT.) (Reuter). Słychać, że Tszang-Tso-Lin maszeruje z Ikau do Tszao Yang. Celem marszu jest prawdopodobnie Tszeng To. Marszałek Wu-Pei-Fu przybył do Pekinu.

Szanghaj. (PAT.) (Reuter). Tszang-Tso-Lin wysłał do prezydenta telegram, w którym wylicza zbrodnie Wu-Pei-Fu i żąda postawienia go przed sąd.

PROTEST MOCARSTW.

Pekin. (PAT.) (Reuter). Przedstawiciele Anglji i Stanów Zjednoczonych zaprotestowali oficjalnie przeciw rozporządzeniu zabraniającemu obywatelom tych państw podróżowania po prowincjach Kiangsu, Tsekiang i Ngaubej.

Sukcesy powstania w Arabii.

Londyn. (AW.). Z Hedżasu donoszą, iż Mahabici zajęli miasto Taif, położone 100 klm. na południowy wschód od Mekki. Mece nie grozi na razie niebezpieczeństwo. Konsul angielski ostrzegł zarówno rząd króla Huseeina, jak i powstańców, że w razie prowadzenia walk pod miastem, gdzie znajduje się wielu obywateli angielskich, poweźmie wszelkie środki dla ochrony ich mienia i życia.

POWSTANIE W BRAZYLJI.

Buenos Aires. (PAT.) (Reuter). Rewolucjoniści brazylijscy opanowali porty Guayra i Mendes w południowej Brazylji. Wymordowali oni lub wtrącili do więzienia szereg żołnierzy związkowych. Kilkuset uchodźców przybyło do Puerto Aguerre w Argentynie.

NIEPOPULARNY UKŁAD.

Londyn. (PAT.) Według doniesienia „Timesa", wszystkie izby handlowe całej Anglji, z wyjątkiem jednej tylko, potępiły angielsko-sowiecki układ handlowy.

PODJĘCIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH WĘGIER Z SOWIETAMI.

Berlin. (PAT.). Przedstawiciel Ros. Ag. Tel. donosi, że między reprezentantem związku sowietów Krestinskim a reprezentantem węgierskim Kanią, zawarty został układ w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych. Układ wymaga zatwierdzenia obu rządów.

KORZYŚCI TRAKTATU HANDL. POLSKO-NIEMIECKIEGO.

„Danziger Ztg" w artykule na temat traktatu handlowy polsko-niemiecki pisze, że traktat ten jest dla Polski bardzo pożyteczny. W roku 1923 Polska wywiozła do Niemiec przeszło 51% swego wywozu, a sprowadziła 44% całego przywozu, co dowodzi, że Niemcy są również zainteresowane traktatem. Autor wyraża pogląd, że chociaż sprawa jeszcze nie dojrzała, ale czas przyczyni się na rzecz zawarcia takiego traktatu.

Talin. (PAT.) W niedzielę zakończyła się konferencja kolejowa Łotwy, Estonji, Litwy i Niemiec. Postanowiono między innemi, że transporty kolejowe mają się odbywać w wagonach zamkniętych, z wyjątkiem niektórych towarów, jak n. p. drzewo. Protokół konferencji podpisany został w poniedziałek.

Steiger stanie przed sądem zwykłem.

(Uchwała sądu doraźnego. — Główni świadkowie. — Zeznania oskarżonego. — Opinja rzeczoznawców. — Napaść żyda na świadka).

Lwów. (AW.). W trzecim dniu rozprawy przeciwko Steigerowi, trybunał sądu doraźnego uznał się z powodu braku jednomyślności za niekompetentny i uchwalił przekazać sprawę postępowaniu zwyczajnemu. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie za dwa miesiące. Dzisiaj przed gmachem sądowym zgromadziły się tłumy, złożone głównie z żydów, którzy decyzję trybunału przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

Wiadomość powyższą AW. uzupełniamy następującemi uwagami: Trybunał sądu doraźnego nie mógł się zdobyć na jednomyślność, — miał jakieś wątpliwości! Na czem one polegały? Nie mając pod ręką dokładnych sprawozdań z rozprawy, prócz zainteresowanej prasy żydowskiej wynikiem procesu, nie możemy sobie dziś jeszcze wyrobić pewnego sądu w tym względzie.

Dwaj główni świadkowie: Pasternakówna (baletnica) i dr. Feliks Lewicki, potwierdzili w czasie rozprawy swoje zeznania, złożone w śledztwie, że w Steigerze rozpoznają tego, który petardę rzucił. Natomiast p. Francoz-Blaustein (Niemka czy żydówka), która zajście obserwowała z okna kawiarni, przeczy, by zamachowcem był Steiger. Oskarżony do winy się nie poczuwa; wypiera się stanowczo współdziałania z komunistami, natomiast nie zaprzecza, że należał do organizacji syjonistycznej. Na pytanie przewodniczącego, czy nie przypomina sobie, że w pobliżu jego mieszkania policja wykryła lokal komunistów, odpowiada przecząco. Na pytanie, dlaczego uciekał do domu z bramą przechodnią, odpowiada, że — nie wiedział o tem. Swoją bladość w chwili aresztowania tłómaczy przestrachem, wywołanym przez to, że w jego obecności dokonano zamachu.

Rzeczoznawcy stwierdzili, że **rzucona petarda była sporządzona według fachowych wiadomości**, wbrew rozszerzonym tuż po zamachu wieściom, — **że w razie wybuchu mogła spowodować uszkodzenia, a nawet śmierć w obrębie8—10 m.**

Obrońca dr. Grek dowodził, że zamach wykonała ukraińska organizacja. W czasie przerwy w pierwszym dniu, ojciec oskarżonego obsypał p. Pasternakównę obelgami i — jak donosi „Rzeczpospolita" — usiłował ją obić.

Z powyższych danych wynika, że mamy do czynienia najprawdopodobniej z obmyślanym zamachem na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marsz. Rataj o najbliższej sesji Sejmu.

Sejm będzie zwołany w połowie października. — Najważniejsze ustawy. — Sprawa przesilenia.

Warszawa. (Telef. wł.) **P. marszałek Sejmu Rataj w rozmowie z przedstawicielami pism oświadczył, że zamierza na początek października zwołać konwent seniorów.** Sejm będzie zwołany, jego **zdaniem, w połowie października.** Przypuszcza, że **do tego czasu będzie wniesiony preliminarz budżetowy;** kiedy będą zwołane komisje, w to nie wchodzi, albowiem przewodniczący mogą zwołać je sami szybciej; sesja bowiem nie została zamknięta. **Marszałek nie przypuszcza, aby do Nowego Roku budżet** został uchwalony. Prawdopodobnie **będziemy musieli przejść przez jedno prowizorjum.**

Na drugiem miejscu spraw, któremi Sejm ma się zająć, stawia **ustawę samorządową**, następnie **reformy rolne**, wreszcie **ustawy wojskowe**, zwłaszcza o najwyższych władzach wojskowych. — Na zapytanie, **czy uważa Piłsudskiego za odpowiedniego na inspektora armji, stwierdza, że przed Sejmem jedynie odpowiedzialnym jest minister wojny; nie jest zatem wskazanem wnikać w szczegóły ustawy.**

Co do sytuacji politycznej stwierdza, **że na horyzoncie zjawiają się chmury,** ale nie uważa on za wskazane wywoływanie jakiegokolwiek przesilenia. **Wątpimy, czy jakiekolwiek stronnictwo polityczne zechciałoby wziąć odpowiedzialność za nie.** Natomiast byłaby pożądana **pewna rekonstrukcja**. Żadne ze stronnictw nie chce **sparlamentaryzowania Sejmu.**

Z górą 3 miljony zł. dla bezrobotnych.

KRAKÓW OTRZYMA 145 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd przyznał wskutek **interwencji ministra pracy, następującemu szeregowi miast i związkom samorządowym pożyczki:** Województwu śląskiemu 750.000 zł., miastom **Krakowowi 145.000 zł.**, Warszawie 130.000 zł., Sosnowcowi 100.000 zł., Zawierciu 98.000 zł., Piotrkowowi 92.000 zł., Szczakowie 10.000 zł. i t. d. Powiatowym związkom komunalnym w Borysławiu 23 000 zł. **Wogóle przeznaczono 3,105.722 zł. w formie pożyczek z funduszów dla bezrobotnych.**

Robotnicy pozbawieni pracy będą otrzymywać zgodnie z ustawą **środki na utrzymanie podczas kryzysu.** Ustawa bowiem o bezrobociu przewidywała stworzenie funduszu dla bezrobotnych, z którego środki miały płynąć dla robotników pozbawionych pracy, z drugiej strony rząd postanowił wdrożyć **akcję pośrednią pomocy dla bezrobotnych** przez udzielanie pożyczek miastom i związkom komunalnym **na prowadzenie robót publicznych, przy których bezrobotni mogliby znaleźć zajęcie.** Pożyczki będą zwracane skarbowi państwa w przeciągu roku bieżącego **z pływów podatków do podatku państwowego, przypadających na samorządy.**

„Wyzwolenie" przeciw wojewodom generałom.

Warszawa. (AW.). Wczoraj odbyły się narady klubu sejmowego „Wyzwolenie" pod przewodnictwem posła Walerona. Zebranie **poddało ostrej krytyce powołanie generałów na stanowisko wojewodów** i wybrało komisję, która ustalić ma tekst rezolucji w sprawie polityki kresowej. Następnie klub omawiał sprawę stosunków na lewicy polskiej i doszedł do wniosku, **że w ostatnich czasach najwniają się na lewicy coraz częściej rozbieżności.** Celem uniknięcia tego należy dążyć do **stworzenia na terenie parlamentarnym i poza sejmem jednolitego bloku stronnictw ludowych i robotniczych.** Klub powziął rezolucję, **wzywającą prezydjum do rozpoczęcia kroków w kierunku porozumienia się z innemi stronnictwami lewicy.**

Petruszewicz zapowiada bojkot

UNIWERSYTETU UKRAIŃSK. W KRAKOWIE.

Genewa. (AW) Prezes ukraińskiej Rady narodowej Petruszewicz opublikował memorjał, adresowany do zgromadzenia Ligi. Memorjał przedstawia **sprawę przynależności Galicji Wschodniej, napada na ostatnie ustawy językowe, zapowiada bojkot uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie** i żąda rewizji przynależności Małopolski Wschodniej na podstawie art. 19 statutu Ligi.

Ostatni stopień upadku Sawinkowa.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziennik rosyjski „Za swobodu" **ogłasza list Sawinkowa, adresowany** z Moskwy do przyjaciela Sawinkowa, Filozofowa. Sawinkow **oświadcza w nim, że dotychczas błądził, zaliczając bolszewizm i że przeszedł dobrowolnie na ich stronę.** W końcu listu nawołuje swoich przyjaciół politycznych **do powrotu do Rosji.** Dziennik powyższy stwierdza, **że dokument ten ustala wszystko.** Sawinkow i towarzyszące mu osobistości nie byli aresztowanemi i nie byli na serjo sądzeni, a nadto nie narażali się wogóle na niebezpieczeństwo. Sawinkow **jest nietylko szpiegiem na rzecz obozu zwycięzców, ale odrazu z miejsca usiłuje zostać agentem, werbującym innych emigrantów. Jest to ostatni stopień upadku nietylko działacza politycznego, ale wogóle człowieka.**

Wiedeń bez światła.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj wieczór zaostrzyła się sytuacja strajkowa, **gdyż robotnicy elektrowni miejskiej postanowili przyłączyć się do strajku i wyłączyli światło** w śródmieściu. Rokowania toczyły się do późnej nocy i nie zostały jeszcze ukończone. „Arbeiter Zeitung" donosi, że o godz. 1.30 w nocy **przedsiębiorcy przedłożyli propozycje, które nadają się do dyskusji.** Celem omówienia tych propozycyj odbyło się wczoraj posiedzenie obszerniejszego komitetu strajkowego. Dziś rano część dzienników wiedeńskich nie wyszła.

POROZUMIENIE CZĘŚCIOWO OSIĄGNIĘTE.

Wiedeń. (PAT.) Rokowania między strajkującymi a przedsiębiorcami trwały do godz. 5 rano. O tej porze **udało się osiągnąć porozumienie w kwestji płac. Zgodzono się na ogólną podwyżkę płac o 10% i na podwyżkę o 20% przy płacach minimalnych.** Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady obszerniejszego komitetu strajkowego. — Przyszło do burzliwej dyskusji. Do tej chwili **jeszcze nie nastąpiła uchwała** co do zaniechania **strajku.** Z pism popołudniowych nie wyszła „Neue Fr. Presse" i „N. Wien. Tgblt". Dziś odbędzie się posiedzenie przedsiębiorców, na którem ma zapaść definitywna decyzja. Uregulowanie sprawy ma być tylko prowizoryczne na dwa miesiące. — Definitywne ustalenie warunków płac nastąpi dn. 18 b. m. Do wczoraj wieczór w śródmieściu Wiednia nie było światła.

Umorzenie represji sądowych.

Berlin. (PAT) Prasa tutejsza donosi, że francuskie władze okupacyjne, stosownie do układu londyńskiego, **wypuściły już na wolność 145 więźniów bądź odbywających już karę, bądź przebywających w więzieniach prewencyjnych, 760 procesów, będących w toku,** zostało zaniechanych.

ZNIESIENIE GRANICY CELNEJ RENU.

Koblencja. (PAT.). Komisja międzysojusznicza **zniosła wszystkie posterunki celne na linji Renu,** zgodnie z postanowieniami londyńskiemi.

SPŁATA DŁUGÓW AMERYKAŃSKICH WEDŁUG ZDOLNOŚCI PŁATNIKÓW.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Coolidge **oświadczył, że warunki uregulowania wszystkich długów, zaciągniętych w Stanach** Zjednoczonych, winny być uzależnione od zdolności płatniczej krajów **dłużniczych.**

ANGIELSKIE FUNDUSZE NA WOJNĘ Z HISZPANJĄ.

Berlin. (PAT.). Radjostacja berlińska w swoim komunikacie prasowym z dnia wczorajszego podaje wiadomość, jakoby **pewne towarzystwo angielskie udzieliło Abdul-Krimowi za koncesje kopalniane na terenach, należących do szczepu Riff, zaliczki w wysokości 30.000 funtów.** Pieniądze te, według **informacji prasy, Abdul Krim użyje niewątpliwie na cele wojny z Hiszpanami.**

Mussolini o opozycji.

Neapol. (PAT) Mussolini, po otwarciu targów próbek i wzorów, był obecny na uroczystości **nadania mu obywatelstwa honorowego miasta.** Wobec zgromadzonych tłumów Mussolini wyszedł na balkon i wygłosił przemówienie, w którem podziękował za przyjęcie i omówił prace, jakich dokonał obecny rząd w ciągu dwóch lat swego istnienia. Działalność nasza — powiedział Mussolini między innemi — **nie jest jeszcze ukończona.** Po zapewnieniu pokoju „zagranicą", potrzeba **jeszcze pracy wewnątrz. Nie odmawiamy prawa istnienia opozycji, nie chcemy zmuszać Włochów, by tak myśleli, jak my.** Nie pragniemy, by nastąpiła powszechna niwelacja umysłów, bo uważamy, **że stan taki jest nie do zniesienia. Nie możemy jednak pozwolić, by zaprzeczano wszystkiego dobrego, którego chcieliśmy dokonać i którego dokonaliśmy.** Nie pozwolimy, aby bagatelizowano **poświęcenie naszych poległych, których poświęcenie daje rękojmię, że faszyzm nie zboczy z drogi, wiodącej do celów pełnych chwały.**

Wieczorem w gmachu prefektury odbył się bankiet **na cześć Mussoliniego.**

Z dnia politycznego.

Rząd a sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wobec próby „Czasu" ratowania p. Skrzyńskiego twierdzeniem, jakoby plan przeniesienia uniwersytetu ruskiego do Lwowa, o którym wspominał p. Skrzyński, był planem rządu, główny organ Zw. L. N. „Gaz. warsz." domaga się, by rząd wyraźnie oświadczył, iż „nie podziela stanowiska niefortunnego delegata do Ligi".

„Zarówno dla nas — pisze „Gaz. warsz." — jak i dla całego społeczeństwa polskiego, sprawa uniwersytetu ruskiego została załatwiona decyzją kreowania w Krakowie szeregu katedr ruskich wydziału filozoficznego. Decyzja ta została przyjęta także przez ruskie koła naukowe w osobie delegatów pp. Smal-Stockiego i Studzińskiego, którzy mają współpracować przy tworzeniu ruskiej Akademji w Krakowie. Rokowania w tej sprawie prowadził rząd do ostatnich dni tak, że, zdaniem naszem, nie może być mowy o jakiemkolwiek rozszerzaniu czy zmienianiu dotychczasowych planów".

Jesteśmy przekonani, że oświadczenie p. Skrzyńskiego, wyskrobane następnie przezeń z protokołu, nie odpowiada stanowisku rządu, który tak ważnej sprawy nie rozstrzygałby bez porozumienia z klubami sejmowymi. W każdym razie wyjaśnienie rządu w tej sprawie jest pożądane.

P. Grynbaum a interes państwa.

Na łamach „Hajnta" zajmuje się pos. Icek Grynbaum próbą „dzielenia" żydów przez rząd na „porządnych" i „nieporządnych" obywateli. Do czego rząd zmierza? — pyta się p. Grynbaum. Do tego — odpowiada — by przez ten podział doprowadzić znaczenie żydostwa do minimum. Rząd — powiada p. Gr. — rozumuje w ten sposób:

„Żydzi muszą zrozumieć, że interesy państwa stoją wyżej od ich własnych, że częstokroć muszą one być złożone w ofierze na ołtarzu państwa, t. j. panującego narodu polskiego. Muszą tedy aprobować politykę ekonomiczną przy wprowadzeniu monopoli, jakkolwiek te wypierają mnóstwo żydów i pozbawiają ich zarobku. Muszą akceptować politykę podatkową, przymusowy odpoczynek w niedzielę, zwrócony przeciw żydom. A pozatem muszą aprobować także narzuconą rolę polonizatorską, szczególnie na kresach"...

Czyli — zdaniem nawet p. Grynbauma — rząd polski od żydów domaga się tylko uznania, że interes całego państwa stoi wyżej od interesu jego cząstki, jaką stanowią żydzi! Czyż w tem miejscu nie należałoby się spodziewać, że p. Grynbaum w imieniu swoich współwyznawców uzna to żądanie za słuszne, za wynikające z istoty rzeczy? Niestety! Pan Grynbaum zestawił żądania rządu i polskiego społeczeństwa na to, by zaraz po nich oświadczyć butnie:

„Przyznaję się, że z całych sił będę właśnie przeszkadzał, ażeby ten plan się nie udał".

Dla p. Grynbauma **zatem nie istnieje interes państwa, — istnieje natomiast tylko interes żydostwa!** Przyznajemy, że nas to oświadczenie p. Gr. nie zaskoczyło. Ale przytaczamy je i podkreślamy, ponieważ szczerość, z jaką p. Gr. traktuje sprawę stosunku swojego do państwa polskiego, rzadko się spotyka u polityków żydowskich!

Życie i szkoła.

(Antykwarnie. — Samorząd młodzieży w sklepiku. — Szczepienie ochronne. — O żeńskiej szkole klasztornej. — Czy izolacja wystarczy? — Bądźmy szczerzy!).

Początek roku szkolnego pokazał znowu coś na kształt giełdy książkowej na Szpitalnej. Co roku mówi się o antykwarniach szkolnych, a przecież widać jeszcze wiele do zrobienia na tem polu, jeśli takie tłumy spieszą do sędziwego Taffeta. Dziś, gdy hasłem dnia jest samorząd młodzieży, gdy popiera się każdy dobry objaw życia szkolnego, antykwarnia powinna znaleźć się w każdej szkole średniej. Wszędzie, gdzie istnieją, doskonale spełniają swą służbę i z minimalnego procentu zysku zasilają albo Pomoc koleżeńską, albo bibljotekę zakładu. Skoro zaś uczeń musi kupić książkę używaną, bo nowa za droga, lub wcale jej niema, to niech już ta mniej rąk przechodzi. Zdrowiej to ze względów higjenicznych i społecznych.

Ale przecież są przeciwnicy podobnych planów; wydaje się im, że każde dopuszczenie chłopca do pieniędzy, a zwłaszcza do jakiejś kasy, skończy się defraudacją czy wogóle jakąś nieformalnością kasową. Bezwątpienia, Polacy nie są urodzeni do kredki i do rachunków, ale właśnie powinno się to zmienić. Źleby było, żeby profesor nie umiał wybrać sobie i pokierować kilku chłopców, zajmujących się antykwarnią i żeby zaraz było niebezpieczeństwo kradzieży. Na ileż pokus wystawiony jest dzisiejszy chłopiec, który nieraz załatwia zakupy swoich rodziców! Czyż nie lepiej, aby jedną z nich przechodził pod okiem starszych? W miejsce nieufności dajmy życzliwą czujność, a może zło nie będzie znów tak groźne, jak się zdaje.

W jednem z gimnazjów krakowskich jest sklepik studencki, starszy w każdym razie od Polskiej Rzeczypospolitej. Prosperuje dobrze, chłopcy mają wygodę, a sprzedający przyzwyczajają się do prowadzenia sklepu, rachunków, rozumieją konieczność kontroli i t. p. Ileż razy w czasie wojny młody chłopiec, któryby jeszcze powinien był siedzieć na ławie szkolnej, był odpowiedzialnym za kwoty bardzo wielkie i czasem ulegał pokusie, bo nie wyrabiano w nim poczucia odpowiedzialności.

Ten szczegół nasuwa mi myśl ogólniejszą. Niedawno podnosiliśmy dość mocny głos o czystą atmosferę moralną dla młodzieży. Postulat to nieodzowny, ale bardzo trudny do wykonania. Biada gorszycielowi, ale zło przyjść musi. Czyżby nie należało zastosować podobnej metody, jaką widzimy w czasie epidemji? Przecież lekarz nie czeka na chorobę, — a przeciwnie z pośpiechem przeprowadza szczepienie ochronne. Pożegnaliśmy się z intelektualistycznym poglądem, że cnota to wiedza i znajomość dobrego, a na każdym kroku życie nas uczy o sile dobrego czy złego nałogu. Zaszczepić nałóg dobry, względnie pozwolić w naszych oczach na małą próbę i pokierować delikatnie krokami młodzieńca, wskazać mu, jakich ma sprzymierzeńców w walce ze złem i popchnąć go w kierunku wysiłku, to jest wprost nakazem dla każdego przyjaciela młodzieży. Nie izolacja, lecz zapobieganie przez wywołanie wroga na światło dzienne.

W czasie wakacyj toczyła się w prasie poznańskiej dyskusja na temat żeńskich szkół klasztornych, przedewszystkiem S. S. Sacré Coeur. Znany pracownik oświatowy ks. Ludwiczak wystąpił z ich krytyką zarówno w dziedzinie czysto dydaktycznej, jak i moralnej. Między innemi bronił ks. Ludwiczak autorytetu rodziców naruszanego poważnie przez kontrolę korespondencji uczenic. Wśród polemiki jedna z pań wystąpiła z twierdzeniem, że „matki dzisiejsze na ogół nie są warte, aby im dusze własnych córek powierzać"; na tym i jeszcze podobnych argumentach zbudowała obronę zaatakowanego systemu. Mamy tu charakterystyczny przykład doktrynerstwa wychowawczego. Bo najpierw, gdyby owo założenie, lekkomyślnie uogólnione, miało być prawdziwe, to trzebaby założyć internaty nie dla panienek, ale już dla dzieci. Powtóre zaś ta bardzo niedostateczna izolacja od matek niegodnych jest tylko półśrodkiem, bo przecież parę razy do roku otwiera się furta klasztornej szkoły i ciekawy świata ptaszek ma sposobność polatania wśród odurzającej atmosfery świątecznego czy wakacyjnego letnistwa i nieraz rzeczywiście ochotę na to skwapliwie magazynuje. Tu jeden środek, t. zn. sama izolacja nie pomoże; trzeba wyryć silny, głęboki fundament moralny, poważne pojmowanie życia i opromienić je dostojeństwem duszy, scementować je gorącą i prostą miłością dobra, by nakaz zamienił się w pokusę do dobrego. Gdy zamiast tego młoda dusza z natury ogromnie wrażliwa, może koło siebie zauważyć jakąś rysę nieszczerości, czy formalistycznej kaznistyki, to im wyżej to dostrzeże, tem większy to w niej wywoła zamęt.

Samej sprawy merytorycznie rozcinać nie można, a rozwikływanie jej byłoby pracą Danaid. W każdym razie należy zerwać z przekonaniem o bezwzględnej wartości takich środków wychowawczych, jak np. internat, zwłaszcza gdy w głębi duszy, starsi musieliby przyznać, że oświadczają się np. za nim dlatego, że im z tem bardzo wygodnie.

F. B.

Jak socjalizm wychodzi na współpracy z komunistami?

Prasa socjalistyczna donosi o oszustwie, którego się dopuścili bolszewicy na robotnikach. Mianowicie bolszewicki „Związek górników w Rosji" chcąc wejść do socjalistycznego międzynarodowego związku górniczego z siedzibą w Londynie, powołał się na swoje „zasługi" względem ruchu robotniczego. W szczególności zaś w piśmie do międzynarodówki socjalistycznej oświadczyło prezydjum bolszewickiego Związku, że ten Związek wypłacił górniczym organizacjom poza Rosją poważne sumy na cele ich akcyj strajkowych. I tak polski Związek górników miał — według tego pisma — otrzymać 5 tys. dolarów. Związek Rzeszy niem. 200 tys., czeski 3 tys. 500, a związki we Francji, na Węgrzech i w Norwegji 50 tys. dolarów.

Międzynarodówka socjalistyczna mimo tak często podkreślanych różnic, dzielących rzekomo socjalizm od bolszewizmu, przyjęła jednak Związek rosyjski do swej organizacji. I dopiero po przyjęciu zaczęto się dowiadywać, czy istotnie wymienione kwoty przez bolszewików zostały wpłacone poszczególnym związkom narodowym. Po długich badaniach ustalono, że — jak pisze „Naprzód" —

„ani jeden Związek górników ze wszystkich wyżej wymienionych krajów nie otrzymał od Związku zawodowego górników w Rosji **ani jednego grosza.** Stwierdzono dalej, że wszystkie te sumy zostały wysłane **na ręce kierowników partyj komunistycznych danych krajów na wywołanie rewolucji".**

W ten to sposób bolszewicy wyprowadzili socjalistów w pole. Na tych ostatnich mści się jeszcze w dalszym ciągu dwulicowość socjalizmu względem bolszewizmu i ten sentyment, jaki socjalizm międzynarodowy mimo wszystko ma dla „rewolucji". Wypadek z funduszami bolszewickimi i „oszustwo popełnione przez bolszewików na górnikach", jak pisze „Naprzód", były możliwe tylko dzięki niewyklarowanej sytuacji zajmowanej przez socjalizm względem bolszewizmu!

Poza tem badając użycie owych funduszów skonstatowano jeszcze jeden ciekawy moment w działalności bolszewizmu, o którym donosi również „Naprzód". Stwierdzono mianowicie,

„że członkom Związków zawodowych w Rosji **nie wolno strajkować, ani też jakiegokolwiek strajku w Rosji popierać,** natomiast wolno im popierać strajki za granicami Rosji i uprawiać przytem agitację na rzecz rządów komunistycznych w Rosji, za co tenże pozwala im nawet wypłacać zapomogi strajkowe rzekomo — dla robotników strajkujących za granicami Rosji".

Czy nie charakterystyczne? U siebie bolszewicy nie pozwalają strajkować, ale poza Rosją popierają ruchy rewolucyjne. Tu ślą nawet pieniądze na „agitację na rzecz rządów komunistycznych". Cóż na to nasi socjaliści, którzy w razie zatargu w przemyśle tak łatwo rzucają hasła strajku? „Naprzód" omawiając powyższe rewelacje dochodzi do tego tylko wniosku: — górnicy, zażądajcie teraz od polskich komunistów, by wam oddali pieniądze dla was przez Rosję przeznaczone. Nie! Te „judaszowe srebrniki" niech wrócą do tych, od których wyszły! Robotnicy zaś winni zrozumieć, że ich oszukuje nie tylko komunizm, ale i socjalizm, który mimo uprawianej na zewnątrz nagonki na komunizm jednak dla zdobycia pieniędzy gotów się z nim połączyć i łączy się z nim w rzeczywistości!

P. Breitscheid.

O socjaliście niemieckim, b. ministrze Breitscheidzie, który na zgromadzeniu w Genewie oświadczył się za odebraniem Polsce korytarza pomorskiego, zamieszcza p. Wł. Rabski w „Kurjerze Warszawskim" interesujące wspomnienie:

„Pamiętam... w początkach wojny poznałem go w Berlinie, w literackiej „Café des Westens", zwanej popularnie „Café Grössenwahn", czyli kawiarnią megalomanów". Przedstawił mi go Korfanty. Był miły, liberalny i bardzo inteligentny. Zawiązało się między nami coś w rodzaju poufałości.. Pan Breitscheid w roku 1914

Zjazd międzynarodowy młodzieży w Warszawie.

Przyjęcie Węgier do Związku. — Sprawa delegacji ukraińskiej. — I Gruzja członkiem C. I. E. — Wycieczka w Katowicach.

W auli uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste posiedzenie rady administracyjnej konfederacji międzynarodowej studentów. Obecny był senat uniwersytetu w pełnym składzie z dyrektorem Krzyształowiczem na czele. Prezes konfederacji Gerard wygłosił niezwykle ujmujące przemówienie, podnosząc zasługi Polski w dziedzinie kultury, której dowodem są nazwiska Kopernika, Skłodowskiej, Conrada, Mickiewicza i innych. Gerard ze szczególnem uznaniem opisywał postać króla St. Leszczyńskiego w Lotaryngji. Następnie przemawiał rektor Krzyształowicz, poczem odczytano depeszę powitalną od ministra Skrzyńskiego, na którą kongres postanowił odpowiedzieć telegraficznem podziękowaniem. Następnie rada przystąpiła do obrad fachowych. Jednogłośnie z wyjątkiem głosu Czechów postanowiono przyjąć Węgrów jako rzeczywistego członka konfederacji.

Następnie przedłożono raport komisji weryfikacyjnej mandatów. Według tego sprawozdania Anglja ma 3 głosy, Belgja 2, Danja 2, Finlandja 2, Szwecja 2, Włochy 1, Czechosłowacja 3, Luksemburg 2, Rumunja 3, Szwajcarja 3, Polska 3, Francja 3, Jugosławja 2. Generalne zjednoczenie studentów duńskich przesłało zarządowi konfederacji **list protestujący przeciw obecności delegacji duńskiej.** List ten przekazano zebraniu referentów delegacji. **Ukraińcy upoważnili do reprezentowania ich związek angielski.** Mothe (Francja) zażądał dla delegacji francuskiej **prawa do czterech głosów. May (Anglja) zapytuje, czy delegacja ukraińska przybyła do Warszawy.** Rębieliński odpowiada twierdząco, zaznaczając, że ukraińcy nie chcieli zamieszkać w pokojach, przygotowanych przez biuro i jadać wspólnie z innymi delegatami, tłómacząc się tem, że mają w Warszawie znajomych. Odmówili także korzystania z przewodników, oświadczając, że dostatecznie znają Warszawę i język polski. Delegat May prosi o **wyjaśnienie sprawy Luksemburga.** Po dyskusji Mothe zapytuje, **czy Anglja i Szkocja pragną usunięcia związku luksemburskiego z konfederacji. Sprawa dotyczy legalności związku Luksemburga (bez wyższej uczelni).** Mówca zapytuje, czy zebranie rady administracyjnej jest odpowiedniem miejscem dla rozstrzygania spraw wewnętrznych związku narodowego. Po kilku przemówieniach **raport komisji weryfikacyjnej przyjęto, z wyjątkiem sprawy ukraińców i francuskiej.**

W toku dalszych obrad kongresu przyjęto raport finansowy, przedłożony przez skarbnika C. I. E. Następnie po wysłuchaniu raportu z ostatniego posiedzenia komisji propagandy, przyjęto wniosek, **uchwalony na komisji w sprawie przyjęcia Gruzji.** W dalszym ciągu przewodniczący odczytał raport w **sprawie wydawania stałego organu C. I. E.,** na wniosek Wacabana wyłoniono komisję dla zbadania tej sprawy, składającą się z trzech członków i przystąpiono do rozpatrywania poprawek do statutu C. I. E.

Wieczorem obradowała komisja propagandy, która rozpatrywała sprawę przyjęcia Gruzji do C. I. E. Uchwalono wniosek o przyjęcie Gruzji na członka wolnego, z tem, że o ile nastąpi uzgodnienie statutu Związku narodowych studentów Gruzji z statutem C. I. E., rada administracyjna postawi wniosek o przyjęcie Gruzji na członka rzeczywistego C. I. E. Obrady trwały do godz. 2.

Zamknięcie Kongresu, na które przybędą wszyscy delegaci, odbędzie się w Krakowie. Kraków — te polskie Ateny, który zawsze daje dowody wielkiego zrozumienia spraw społecznych i tym razem poprze poczynania młodzieży akademickiej.

Na cele przyjęcia w Krakowie uczestników II. Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów odbędzie się w piątek dnia 19 b. m. zbiórka w krakowskich lokalach. Niewątpliwie obywatelstwo krakowskie pospieszy z hojnemi datkami na ten tak wzniosły cel.

Katowice. (AW.). Wczoraj wycieczka delegatów na II. międzynarodowy zjazd młodzieży akademickiej C. I. E. udała się rano pod pomnik powstańców, gdzie złożyła wieniec. O godz. 10 wycieczka wyjechała do Królewskiej Huty i zwiedziła polskie kopalnie skarbowe. Po południu dyrekcja polskich kopalń skarbowych przyjmowała wycieczkę obiadem, podczas którego przemawiał po francusku poseł Korfanty, witając gości na ziemi górnośląskiej. Następnie przemawiali przedstawiciele delegacyj poszczególnych państw. O godz. 6 po południu wycieczka wróciła do Katowic, gdzie wieczorem odbył się raut w sali sejmu śląskiego.

Wiec Chrześć. Demokracji w Krakowie.

Polska a sprawa pokoju.

W piątek dnia 19 września b. r. urządza Zarząd Okręgowy Ch. D. w Krakowie wielki wiec w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór. Referują na temat: „Polska a sprawa pokoju" — z powodu ostatnich obrad w Lidze Narodów — poseł Karol Holeksa i red. Jan Matyasik. — Nie wątpimy, iż obywatelstwo krakowskie weźmie liczny udział w wiecu i zabierze głos w tak doniosłej sprawie. Koła dzielnicowe Ch. D. uprasza się o powiadomienie członków o wiecu.

należał do „lewych" socjalistów, torujących ścieżki późniejszemu komunizmowi Cenił Liebknechta, a nie lubił Scheidemanna, człowieka przyszłości, który już wówczas zaczął odgrywać kierującą rolę w socjal-demokracji niemieckiej. Gdy kiedyś po długiej rozmowie... wyraziłem zdziwienie, „że idzie z lewymi", odpowiedział mi z rozbrajającą szczerością:

— „Prawi" nie mają przyszłości. Prędzej, czy później „lewi" będą górą, a wtedy i moja wybije godzina.

Żądza karjery politycznej płonęła w każdem jego słowie. Był bezwzględnie uczciwym w życiu prywatnem, ale partję traktował jak drabinę, wiodącą do parlamentu i wyżej, jeszcze wyżej. Dlatego też lubił otaczać się żydami. W kawiarni i w domu, zawsze miał żydowską asystę. O Polsce mówił mało. Conajwyżej jakieś „Ja! die Russen"... Sprawa polska była dla niego tylko kwestja jarzma rosyjskiego. Gdyby mu ktoś powiedział, że sięga dalej, że krzyczy o sprawiedliwość w Poznaniu, na Pomorzu, w Austrji i na śląskiej ziemi, byłby odpowiedział uprzejmie i „liberalnie": „Tak... może... ale..." Taki pan, którego Niemcy nazywają „Herr Einerseits — Anderseits".

W głębi duszy Breitscheid był takim samym nacjonalistą, jak ludzie prawicy, tylko bez ostróg i szabli.

Przez 10 lat Breitscheid spinał się po drabinie swej partji, był ministrem, jest posłem, a teraz w „przyjaznych rokowaniach" chciałby nam „wyperswadować" korytarz gdański i Śląsk. Bez broni! Oczywiście! To byłoby „nie socjalistycznie". Ot, poprostu sfałsznie się weksle pacyfizmu, poszachruje z Anglją i schowa kawał Polski do kieszeni niemieckiej...

Może nawet Breitscheid przyjedzie do Warszawy i spróbuje nas „przyjaźnie" ograbić. On i Branting, były premjer szwedzki, ten, który pił zawzięcie razem ze mną i Korfantym na cześć „Polski zjednoczonej i niepodległej", a dziś przewodniczy zebraniu, na którem tamten krzyczy: „Żądam czwartego rozbioru Polski. Oddajcie Śląsk i Pomorze!"

To są socjaliści, dwie perły socjalizmu, dwaj przywódcy międzynarodówki".

Wybory poznańskie do Kasy chorych.

Niedzielne wybory do Rady Kasy chorych w Poznaniu, dały następujący wynik z grupy ubezpieczonych: **Lista Nr. 1 (chrześcijańsko-narodowa) 3.883 głosów, t. j. 13 mandatów;** lista 2 (P. P. S.) 3.396 głosów, t. j. 11 mandatów; lista 3 (N. P. R.) 1.819 głosów, t. j. 16 mandatów.

Wynik powyższy można uważać za zadowalający. W Poznańskiem, gdzie chrześcijański ruch robotniczy stawia dopiero pierwsze kroki, lista, którą w łączności z narodowemi organizacjami chrześcijańscy robotnicy postawili, zyskała jedną trzecią mandatów. Sukces ten byłby z pewnością znacznie większy, gdyby nie to, że od wyborów uchyliła się w znacznej liczbie inteligencja i gdyby nie to, że właśnie w niedzielę 14 b. m. z Poznania wyruszyły pielgrzymki kościelne, które wielu uprawnionych odciągnęły od głosowania. Zaznaczyć należy, że wybory poznańskie wykazują również wzrost wpływów socjalistycznych w mieście, którego ruch robotniczy był dotąd opanowany przez N. P. R.

Lista narodowa pracodawców zyskała 20 mandatów.

Piękna uroczystość kościelna w Sokalu.

(Dwusetna rocznica koronacji cudownego obrazu).

Ze Sokala piszą nam: Tutejszy klasztor OO. Bernardynów, miasto i okolica przeżywały w bieżącym miesiącu nader podniosłą uroczystość: dwusetną rocznicę koronacji cudownego obrazu N. Marji P. Pocieszenia. Samą uroczystość poprzedziły misje, podczas których kazania głosili Misjonarze Zakonu OO. Bernardynów. Na uroczystości te przybyło mnóstwo pielgrzymów. W procesjonalnym pochodzie ruszono do bramy triumfalnej celem przywitania Ks. Biskupa Bandurskiego, przybywającego z Wilna, a jak wiadomo, pochodzącego ze Sokala. Następnie przy śpiewie pieśni religijnych ruszyła procesja do kościoła, gdzie odbyły się solenne nieszpory, po których Ks. Biskup wygłosił z ambony podniosłe kazanie. W niedzielę rano odprawił Ks. Biskup Mszę św., podczas której przez 2 godziny udzielał Komunji św., a następnie bierzmował. Po pontyfikalnych nieszporach uformowała się wielka procesja. Kapłani zakonni wynieśli w dalmatykach cudowny obraz wśród dźwięku dzwonów i pieśni pobożnych, za obrazem postępowali w szatach pontyfikalnych Ks. Biskup i Infułat, przedstawiciele władz i mnóstwo ludzi, w liczbie jak obliczają, 30 tysięcy. Przy dźwięku muzyki posuwała się procesja poza murami klasztoru przygotowaną drogą do ustawionych ołtarzy, gdzie odśpiewano Ewangelje, drugą wedle obrządku grecko-katolickiego. Po ukończeniu procesji na podwórzu kościelnem ustawiono cudowny obraz, rzęsiście oświetlony i otoczony duchowieństwem; na fotelach zajęli miejsca Ks. Biskup i Infułat, a ze specjalnie przygotowanej na dziedzińcu ambony senjor Zakonu O. Czesław Bogdalski wygłosił piękne kazanie o N. Pannie, patronce Korony Polskiej. Po skończeniu kazania wśród śpiewu „Pod Twoją obronę" ujęli obraz XX. Biskup, Infułat, prowincjał i gwardjan i zanieśli do kościoła, ustawili w presbiterjum, a na zakończenie Ks. Biskup udzielił Przenajśw. Sakramentem błogosławieństwa, poczem zebrani opuścili kościół.

Następnego dnia ilość pielgrzymów powiększyła się o jakich 10 tysięcy, od rana bez przerwy odprawiały się Msze św., konfesjonały były wprost oblężone. Ks. Biskup udzielał Sakramentu Bierzmowania, a następnie odprawił pontyfikalną sumę przed cudownym obrazem. Po Sumie odbyła się procesja, po której Ks. Biskup poświęcił uroczyście kolosalnych rozmiarów krzyż misyjny, dar gminy chrześcijańskiej m. Sokala. Wzruszającą i rzewną była chwila, gdy patnicy na barkach wynieśli krzyż wśród łkania przed kościół i ustawiwszy go w przygotowanem miejscu, zaczęli zakopywać, a Ks. Biskup w porywających słowach wygłosił kazanie o znaczeniu krzyża w życiu chrześcijanina. Następnie Ks. Biskup kończył bierzmowanie. Razem wybierzmował Ks. Biskup 1.504, a Komunję św. w czasie misji przyjęło z górą 8 tysięcy osób. O godz. 8 staraniem komitetu odbyła się w gmachu „Sokoła" uroczysta akademja, na program której złożyła się kantata chóru mieszanego pod batutą prof. Bednarskiego, odczyt O. Cz. Bogdalskiego pt.: Zarys dziejów miejsca sokalskiego i obrazu Cudownej Matki Boskiej, kwartet smyczkowy uczniów seminarjum naucz. męsk., deklamacja i żywe obrazy. Cała uroczystość wypadła wprost wspaniale i imponująco; długo pozostanie ona w pamięci uczestników i przyczyni się do spotęgowania czci ku N. Marji P., jakoteż poczucia narodowego i religijnego wśród ludności polskiej. Dodatni wpływ wywarła na ludności ruskiej, która budowała się kazaniami Ks. Biskupa, gdzie z każdego słowa wiała gorąca miłość. Dla tej ludności odprawiała się Msza św. wedle obrządku gr.-kat. i była w tymże obrządku rozdawana Komunja św.

Z Polski i ze świata.

Firmy żydowskie w masce „Pol.-Polu".

Mniejszość narodową ogarnęła formalna epidemja zmiany firm kupieckich. Z dnia na dzień wyrastają nowe Teropoly, Ripoly, Spedapole, Pol-Polimporty, Kiszkapoty i t. d. i t. d., które usidlają skrzętnie zdesorjentowanego klijenta, ofiarując z całą skwapliwością usługi „niezależnej" firmy. Jak nie z przodu, to z tyłu doczepia się do kombinacji literowych „pol" i w ten sposób żydowskiemu interesowi nadaje się cechy polskiej firmy. Epidemja „polrubstwa" ogarnęła jednak nietylko firmy żydowskie w kraju, ale także i zagranicą. Ostatnio wiedeńskie „Jeg. Bürobedarfs-Gesellaschaft-Senzer, Demang Comp." przerobiło się na „Austro-polnische Bürobedarfs-Gesellschaft" i weszło w kontakt z Ajencją wschodnią, powierzając jej zastępstwo na całą Polskę. Nie trzeba dodawać, że jak i „nasze" krajowe „Pol-pole", tak i wiedeńska odmalowana firma okazała się w interesach grubo niesolidną, gdyż rozesłane przez Ajencję wschod. wyroby okazały duże braki i usterki. A więc ostrożnie w interesach z „Pol-Polami".

Rozwój radjotelefonów.

Jak doniosłym był wynalazek telefonu bez drutu, dowodzi niezwykłe rozpowszechnienie się jego w krajach, które stworzyły całe sieci prywatnych abonentów. I tak według oficjalnych danych niemieckiego ministerstwa poczty, rozwój sieci radjotelefonicznej w Niemczech jest niebywały. Gdy bowiem w dniu 1 kwietnia b. r. ilość abonentów wynosiła zaledwie 9.100 — to w dniu 1 sierpnia wzrosła do 150.000, a obecnie osiągnęła cyfrę 200.000.

Dzienniki zamieszczają obecnie stale programy produkcji, jakie można słyszeć przez radjotelefon. Program ten jest najstaranniej dobrany i zawiera oprócz produkcyj muzycznych i śpiewów, różne informacje z wszystkich dziedzin, jak kursa giełdowe, przepowiednie pogody, wiadomości ze świata i kraju, a stacje radjo angielskie mają również godzinę dla dzieci, kiedy im się opowiada bajeczki. Niemieckie zaś centrale podają również wiadomości targowe, żeby pani idąca na zakupno masła i jarzyny, wiedziała wiele ma zapłacić w tym dniu i nie zapłaciła zawiele. An.

Otwarcie Targów gdańskich

odbędzie się dnia 3 października. W dniu tym gdańska Izba handlowa urządza raut dla reprezentantów władz i organizacyj gospodarczych wszystkich krajów, które są reprezentowane na targach. Raut uświetnią występy artystów gdańskich, warszawskich, oraz rosyjskich.

Nie znaleziono manuskryptów Liwiusza.

Włoskie ministerstwo oświaty ogłasza oświadczenie że według oficjalnych badań profesor neapolitański De Martino nie znalazł Kodeksu Liwiusza, lecz tylko zapiski, dotyczące tego kodeksu. Z wyjaśnień prof. De Martino, udzielonych oficjalnie rzeczoznawcom i przedstawicielom rządu, wynika, że odkrycie prof. De Martino ma tylko pewne ograniczone znaczenie.

Poświęcenie katedry w Sofji.

Onegdaj ukończyły się w Sofji trzydniowe uroczystości poświęcenia katedry św. Aleksandra Newskiego. Świątynia jest pomnikiem wyzwolenia Bułgarji, posiada wysoką wartość dzieła sztuki i jest wykonaną przez artystów bułgarskich i rosyjskich. W uroczystości wzięli udział: król przedstawiciele synodu, rządu, ciała dyplomatycznego, armji, młodzieży, oraz setki tysięcy ludności z całego kraju. Cala Sofja była przez trzy dni w szacie świątecznej. Uroczystości odbyły się w podniosłym nastroju, bez najmniejszego incydentu, pomimo, że miały miejsce w czasie, kiedy grupa zwolenników macedońsko-bolszewickiego porozumienia prowadzi walkę z rządem i jest niemiłosiernie tępiona przez ogół emigracji macedońskiej.

Bandyci litewscy na ziemi polskiej.

Z Wilna donoszą. że 14 b. m. na odcinku straży granicznej Nr. 3 w rejonie Trok przekroczyła granicę polsko-litewską banda, złożona z siedmiu ludzi z bronią w ręku, która. po przekroczeniu granicy, rozproszyła się. Władze zarządziły pościg

Banda składa się z b. szaulisów, zwerbowanych przez rząd litewski na wiosnę roku ub., w czasie przygotowań do znanych demonstracyj na terenie Wileńszczyzny.

Proces przeciw rzekomym szpiegom polskim.

Okręgowy sąd wojskowy w Petersburgu przystępuje do procesu przeciwko rzekomym szpiegom polskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. pułkownik armji carskiej Zalewskij, artysta Kucko, Zylin, Grybczeńko i Genni. Trzej pierwsi oskarżeni są o szpiegostwo, ostatni zaś o kontrabandę. Sprawa odbywa się bez udziału stron. Prawo obrony przyznano jedynie Zalewskiemu z powodu jego głuchoty.

Jeszcze jedna międzynarodówka.

Literaci proletarjaccy Związku Sowieckiego, w porozumieniu z komunistyczną międzynarodówką. postanowili utworzyć międzynarodówkę literatów proletarcjackich. Stworzono w tym celu międzynarodowe biuro łączności literatów proletarjackich. Biuro to wydało odezwę do literatów we wszystkich krajach z prośbą o nadsyłanie informacyj o istniejących w każdym kraju zrzeszeniach i literatach. Odezwę podpisali: Diemian, Biednyj, Biezimieński, Łunaczarskij, Heine, Kachan, Smolewicz, Walajtis, Etien i t. d.

„Wybryk rewolucyjnej gorliwości".

W ostatnich czasach zaczęli się pojawiać na ulicach Moskwy zupełnie obnażeni mężczyźni i kobiety, jedynie z przepaską na plecach, z napisem: „Precz ze wstydem!" W związku z tem komisarz zdrowia Siemaszko udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym potępia ten — jak się wyraził — „wybryk rewolucyjnej gorliwości", oświadczając, że kultura proletarjatu polegać powinna nie na całkowitem wyrzeczeniu się kultury kapitalistycznej, ale na wykorzystaniu jej zdobyczy w interesie mas pracujących, i że stan chodzenia nago, na znak protestu przeciwko przesadom burżuazyjnym, niema sensu i jest — niehygjeniczne.

ZAWIEDLI SIĘ. Misja metodystów, która rozwinęła w Polsce swą działalność podczas wojny, naprzód w kierunku samarytańskim, później zaś propagandystycznym, postanowiła zaniechać nadal swej akcji w Polsce i obecnie likwiduje się.

KONIE IRLANDZKIE DLA KAWALERJI POLSKIEJ. W Wisłoujściu wyładowuje się pierwszy transport koni irlandzkich dla oficerów kawalerji polskiej. Transport ten sprowadziło z Anglji Ministerstwo spraw wojskowych z majorem Kirjackim na czele. Statek, który przywiózł transport, powraca niezwłocznie do Anglji po drugi transport koni.

NOWE SAMOLOTY DLA POLSKI. Do Paryża przybyło ośmiu oficerów-lotników polskich z pułkownikiem Serednickim na czele, celem przejęcia sześciu samolotów, nabytych przez rząd polski. Po zakończeniu przygotowań, pod koniec tygodnia nastąpi odlot samolotów do kraju.

STRACENIE MŁODOCIANEGO BANDYTY. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Łunińcu, skazał mieszkańca pow. łunińskiego, Kuzmę Krukowicza, lat 19, dotychczas niekaranego, na karę śmierci przez rozstrzelanie, za to, że w nocy dnia 17 sierpnia b. r. wraz z dwoma spólnikami, którzy zbiegli, wtargnął z karabinem wręku do domu Jana Prylułckiego i po sterroryzowaniu Prylułckiego, oraz domowników, zrabował mu ubranie, obuwie i artykuły spożywcze. Prezydent prośbę o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano.

ZNOWU POŻAR W FABRYC E LIPSZYCA. Fabryka Lipszyca w Łodzi jest widocznie prześladowana przez los, gdyż onegdaj po raz drugi zajęły się w niej odpadki szmat i bawełny. Zawezwana straż ogniowa po 5-godzinnej pracy ogień ugasiła.

O UJEDNOSTAJNIENIE TARYF KOLEJOWYCH. Onegdaj zakończyła się w lwowskiej Dyrekcji kolejowej trzydniowa konferencja dyrektorów wydziałów przewozowo-taryfowych wszystkich dyrekcyj kolejowych polskich. Przedmiotem obrad było **ujednostajnienie taryf, oraz uproszczenie i ułatwienie manipulacji.**

GORLIWY ZWOLENNIK REKLAMY. Aresztowano w Warszawie studenta politechniki gdańskiej, Tadeusza Czyżewicza, pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw na tle naciągania różnych instytucyj na anonsy do pism, które nie istnieją, względnie, które miały dopiero powstać.

NA POCIECHĘ PIWOSZÓW. Od dnia wczorajszego chodzą po Łodzi rewidenci, którzy mają za zadanie sprawdzanie, czy kufle do piwa są przepisanej objętości.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA. Z Budepesztu donoszą, że sprawa Róży Tornay, sekretarki dyrektora węgierskiej akc. Sp. drzewnej, F. Nemetha, urasta do niezwykłej afery kryminalnej. Wartość zdefraudowanych przez Tornay pieniędzy i efektów dosięga kwoty 5 miljardów koron węgierskich. Tornay zbiegła, według wszelkiego prawdopodobieństwa, do Paryża.

PRÓBNY LOT NOWEGO ZEPPELINA. Z Gdańska donoszą: Zeppelin, wybudowany przez Niemcy dla Ameryki, odbędzie przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych podróż próbną po Niemczech, aż do Królewca. Spodziewają się, że Zeppelin przejedzie przez Gdańsk, co da powód do manifestacyj nacjonalistycznych.

FILMY AGITACYJNE. Wszechukraińska wytwórnia kinematograficzna w Moskwie przygotowuje film agitacyjny pod tytułem: „Rokowania angielsko-sowieckie". Akcja toczy się w Foreign Office, w gabinecie Macdonalda, w redakcjach gazet londyńskich, w sali tronowej pałacu królewskiego i na ulicach Londynu.

REKORD SZYBKOŚCI PAROWCA. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu o nowym rekordzie parowca „Mauretania", który drogę z Nowego Jorku do Anglji odbył w czterech dniach i 22 godzinach.

HOTEL NA SZCZYCIE JUNGFRAU. Nowy hotel, zbudowany na szczycie Jungfrau, został poświęcony. Jestto najwyżej położony hotel w Europie.

Akcja Rządu w sprawie zasiewów jesiennych.

Z Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego otrzymujemy następujące pismo:

Celem rozprowadzenia zapomogowego kredytu rządowego na zasiewy jesienne, został utworzony przy M. T. R. Komitet Zasiewów, w skład którego wchodzą reprezentanci M. T. R., Silskiego Hospodara, Centralnej Kasy Spółek rolniczych. Syndykatu rolniczego i Związku Ekonomicznego, z ramienia Rządu reprezentanci wszystkich czterech województw w Małopolsce. Komitet działa w myśl wyraźnych wskazówek Rządu i na jego polecenie. Akcja kredytowa polega na tem, że **2,000.000 złotych kredytu zostanie rozprowadzone między najbardziej potrzebujących rolników**, przeważnie w naturze, a 500.000 w gotówce. Nadto Centralna Kasa z własnych funduszów na zasiewy udzieliła kredytu **półrocznego** w wysokości **500.000 złotych.** Cały kredyt rządowy między województwa i powiaty został już rozdzielony, [illegible] że w obecnym czasie rozprowadza się między rolników.

W powiatach działają Komitety pod przewodnictwem starostów, które otrzymują przydział zbożowy za pośrednictwem Spółdzielni rolniczo-handlowych i Składnic Kółek rolniczych; między ludność ruską rozprowadzają zboże ruskie spółdzielnie rolnicze, zorganizowane przy Silskim Hospodarze.

Kronika krakowska.

Hołd poległym ułanom.

Związek Inteligencji Polskiej, jako organizacja apolityczna, uchwalił urządzić w pierwszą rocznicę tragicznych wypadków listopadowych uroczystość pod hasłem hołdu żołnierzowi polskiemu. Do akcji tej zgłosiło swój akces 43 organizacyj urzędniczych, złączonych w Związku Zrzeszeń. Komitet organizacyjny zwraca się z gorącym apelem do całego ogółu społeczeństwa polskiego bez względu na przekonania polityczne, by wzięło udział w tej uroczystości i zgłosiło swój akces do Sekretarjatu Związku Inteligencji Polskiej (Muzeum Przemysłowe, ul. Smoleńska 9) najpóźniej do dnia 25 b. m. O zebraniu zgłoszonych organizacyj, względnie ich delegatów, celem ustalenia programu uroczystości, zawiadomi komitet w najkrótszym czasie. Czysty dochód przeznacza się na ufundowanie pomnika poległym ułanom.

Wykrycie tajnej radjo-stacji w Krakowie.

W dniu wczorajszym obiegły miasto pogłoski, **że na dachu jednego z domów przy ul. Kraszewskiego wykryto tajną radio-stację. Stację tę miał obsługiwać student filozofji krakowskiego Uniwersytetu, który nadawał i otrzymywał informacje ze Lwowa i z zagranicy od związków komunistycznych.** Nadto przejmował on podobno wiadomości, nadawane dla radio-stacji w Dębnikach. Policja odmówiła wszelkich wyjaśnień w tym kierunku.

Rozprawa gminy m. Krakowa przed trybunałem administracyjnym.

We wtorek 16 b. m. odbyła się rozprawa gminy m. Krakowa przed trybunałem administracyjnym w Warszawie w sprawie ponoszenia kosztów utrzymania miejskiej Rady szkolnej. Gminę krakowską zastępował na rozprawie wiceprez. m. Krakowa Dr Wielgus. Trybunał administracyjny odroczył rozprawę do 7 października, w którym to dniu będzie rozpatrywał sprawę na plenarnem posiedzeniu.

Kraków, 18 września.

KIEROWNIKIEM GIMNAZJUM ŚW. JACKA w Krakowie, po przejściu na emeryturę p. dyr. Bednarskiego, został zamianowany profesor tegoż gimnazium, p. Piotr Liszkowicz.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ. przed Komisją egzaminacyjną w Krakowie zacznie się częścią pisemną dnia 16 października w 7-klasowej szkole powszechnej męskiej im. J. Kochanowskiego, ul. Loretańska 16. Udokumentowane podania wnosić należy drogą służbową do 1 października b. r.

W PRZEDEDNIU NOWYCH PODWYŻEK. Dzisiaj, t. j. we czwartek, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej, która rozpatrzy żądania piekarzy, rzeźników i masarzy, przedstawione magistratowi w ostatnich dniach. Jak donosiliśmy, piekarze żądają ceny 38 gr. za 1 kg. chleba jasnego; rzeźnicy i masarze, powołując się na zwyżkę cen żywego towaru na targu, domagają się podwyższenia ceny 1 kg. mięsa wołowego z 1.70 na 2 zł., zaś wyrobów masarskich i tłuszczów o 15—20%. Zaznaczyć należy, że masarze, nie mogąc z powodu drożyzny na targu pozbywać towaru po cenach ustalonych przez Komisję, ograniczyli znacznie sprzedaż wyrobów masarskich, wypowiadając równocześnie pracę większości czeladników rzeźniczych i masarskich.

NOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH w krakowskim sądzie okr. karnym rozpoczyna się 3 listopada b. r. Rozpisano na nią kilka spraw, a wśród nich trzy z kadencji wrześniowej.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. Jak się dowiadujemy, sąd lubelski zwrócił się do sądu okr. karnego w Krakowie o przesłanie aktów z procesu listopadowego, oraz o przesłuchanie dowódców wojskowych w Krakowie, pełniących służbę w okresie zajść listopadowych. Materjał z procesu potrzebny jest sądowi lubelskiemu do rozprawy przeciw redaktorowi „Ziemi Lubelskiej", oskarżonemu z art. 263 cz. I punkt 1 k. k., o to, że bezpośrednio po zajściach listopadowych umieścił w swem piśmie artykuł z przesadnemi wiadomościami o masowem poddaniu się żołnierzy na ulicach Krakowa. W dniu wczorajszym przesłuchany został gen. Czikiel.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI. Organa policyjne aresztowały Zbigniewa Dzierżyńskiego, rodem z Łańcuta, przyn. do Niska, złodzieja mieszkaniowego, a nadto zbiegłych z więzienia wojskowego w Stanisławowie notorycznych złodziei-włamywaczy: Antoniego Powojewskiego i Mieczysława Grzesiaka, jakoteż zbiegłego z aresztów sądowych w Skawinie Pyzika. Nadto aresztowano St. i Michała Wojakowskich za kradzież kilkudziesięciu flaszek koniaku na szkodę Jakubowicza, **restauratora przy ul. Strzeleckiej.**

POPARZONA Z ZEMSTY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do II komisarjatu P. P. przy ul. Kościuszki 32, gdzie lekarz udzielił pomocy Fr. Sułkównej, poparzonej dotkliwie z zemsty przez jej koleżankę. Lekarz Pogotowia przewiózł Sułkównę do szpitala.

Z WIĘZIENIA DO WIĘZIENIA. Uwolniony werdyktem sławetnej ławy przysięgłych niejaki Antoni Słabik, b. woźny sądowy, oskarżony o udział w rozruchach listopadowych, dostał się przed paru dniami z powrotem do więzienia Śledczego wraz z żoną za zbrodnię kradzieży. W więzieniu znowu uległ karze dyscyplinarnej za krewkość wobec dozorcy.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: O godz. 6-tej „Zaczarowane koło" (II przedstawienie szkolne).
Piątek: O godz. 6-tej „Zaczarowane koło" (III przedstawienie szkolne).
Sobota: „Prawo pocałunku".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Dziewczę z Holandji" (po cenach zniżonych).
Piątek: „Dzidzi".
Czwartek: „Bajadera".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Kwiat pomarańczowy".
Piątek: „Kwiat pomarańczowy".
Sobota: O godz. 4 po poł. „Dom otwarty" (ceny zniżone); wieczorem „Kwiat pomarańczowy".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Veritas vincit" (Prawda zwycięża). Dramat w 8 aktach; w głównej roli Mia May.

SZTUKA: „Kiedy djabeł śpi", dramat w 7-miu aktach.

ZACHĘTA: „Pod maleńkim pantofelkiem", sztuka filmowa w 6 aktach. (Nowość).

WANDA: „Apaszka z Paryża", wspaniały dramat w 6 aktach.

PROMIEŃ: „Trzy ciotki", komedja w 6 aktach.

REDUTA: „Hrabina Paryża i Apasz". Serja I i II razem, ogółem 12 aktów w całości. W rolach głównych światowi mistrze: Mia May, Erika Glesner, Gajdarow i Jannigs. Ponad program: „Tygo-

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

SUMA DZIĘKCZYNNA. W niedzielę 21 b. m. o godz. 10 rano w Katedrze na Wawelu odprawiona zostanie doroczna wotywna Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu na podziękowanie Panu Bogu za ocalenie naszej Katedry wawelskiej od pożaru w czasie najazdu szwedzkiego w roku 1702.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. Dnia 20 września b. r. o godz. pół do ósmej rano w Katedrze na Wawelu, z rąk Księcia Biskupa Sapiehy otrzymają święcenia kapłańskie następujący alumni krakowskiego Seminarjum duchownego: Mieczysław Czarniak z Ludzimierza, Wład. Gorączko z Myślenic, Eug. Król z Krakowa, Edward Lubowiecki z Tarnowa, Józef Majgier ze Strzelczysk, Franc. Maślanka z Pyżówki, Klemens Niegios z Lubczy, Jan Nowogrodzki z Krakowa, Rudolf Pixa ze Szerokiej (Górny Śląsk), Edw. Pycia z Woli Lubeckiej, Bolesław Sarna z Juszczyna, Ant. Sawicki z Osieczan, Stan. Tomczyk z [illegible]owa, Tad. Wróblewski z Polanki, Faustyn Zbaniuszek z Krzyżowic (Górny Śląsk). Po odprawieniu swoich prymicyj nowowyświęceni powracają do Seminarjum na V rok studjów teologicznych.

NEKROLOGJA.

† **ks. dziekan Jan Duljan**, zasłużony działacz społeczny, wielki patrjota, zmarł w Porąbce Uszewskiej dnia 13 b. m.

† **Maciej Kurc**, zarządca lasów w Pagorzynie i Bednarce, zmarł w Gorlicach 13 b. m. w 65 roku życia. Mając prawy i szlachetny charakter, dobre serce, a przytem skromny i każdemu uczynny, pozostawił głęboki smutek po sobie w sercach nietylko swej rodziny, ale wszystkich, którzy go znali. Liczne masy ludzi odprowadziły go na miejsce wiecznego spoczynku.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Problem agrarny we Francji.

(Tydzień socjalny w Rennes).

1) POGLĄD OGÓLNY NA KWESTJĘ.

Z końcem lipca a z początk. sierpnia br. odbył się we Francji, w Rennes (Bretanja) XVI z rzędu „Semaine sociale", poświęcony jednemu z najważniejszych zagadnień powojennych: problemowi agrarnemu. Aby zrozumieć treść i znaczenie wniosków, do których doszli w zakończeniu uczestnicy tego „wędrującego uniwersytetu" francuskiego, należy zastanowić się jak przedstawia się we Francji problem agrarny: jest bowiem zasadnicza różnica w tym względzie między nami a Francją.

Ci, coby chcieli z rewolucji francuskiej 1789 roku zrobić wypadek jeśli nie ważniejszy od narodzenia Chrystusa Pana, to już chyba po niem najważniejszy, opowiadają, iż rewolucja (którą Francuzi piszą zawsze przez wielkie R) wprowadziła we Francji małą własność ziemską na miejsce wielkiej: szlacheckiej i kościelnej. Każdy prawowierny republikanin uważał ten dogmat za nietykalny. Dopiero Taine, a głównie w kwestji nas obchodzącej historyk Tocqueville (L'ancien regime et la Révolution) ośmielili się wykazać statystycznemi datami, że mała własność istniała już i przed rokiem 1789, a rewolucja, grabiąc wielką własność, wzbogaciła tylko niektórych mieszczan, głównych, jak wiadomo, sprawców i jedynych żniwiarzy posiewu reform rewolucyjnych.

Stwierdzić należy fakt, że we Francji sprawa podziału „pańskich gruntów" nie była stawianą nigdy w tak ostrej formie, jak np. u nas lub jeszcze bardziej w Rosji. Wedle statystyki nieco starej, ale najlepszej, jaka jest w tym względzie, liczono w roku 1882, że 35% powierzchni Francji znajduje się w rękach właścicieli od 1—10 hektarów, 26% od 10—40, a reszta ponad 40 hektarów jest w posiadaniu własności większej i wielkiej. Bądź co bądź walka o ziemię we Francji nie istnieje dzisiaj. Francuskie prawo spadkowe z roku 1810, nakazujące dzielić wszelką własność, a więc i ziemską, między wszystkie dzieci równo, przyczyniło się wiele do utrzymania własności ziemskiej w rękach drobnych gospodarzy.

Chcąc chronić i mnożyć drobną posiadłość ziemską, ustawodawca francuski ogłosił w roku 1909 (12 lipca) prawo „o ochronie dobra familijnego", przed sekwestracją, płód poroniony, gdyż w praktyce prawo to pozbawiło małego rolnika kredytu. Toteż następne reformy z dnia 27 listopada 1918 o komasacji, z 24 października 1919 o kredycie dla małorolnych, a zwłaszcza z 5-go sierpnia 1920 o kredycie do 40.000 fr. na zakupno nowych gospodarstw, idą w kierunku więcej zbliżonym do prawdziwej pomocy dla utrzymania małej własności. Korzystają z tej ustawy bardzo wydatnie chłopi francuscy, zakupując ziemię stosunkowo bardzo tanio i bez wielkiej konkurencji. I to jest główna różnica w kwestji agrarnej między Polską a Francją. Tam, ziemi dużo, nabycie jej na własność łatwe; u nas, choć ziemi dużo, nabycie jej jest połączone z trudnościami nie do pokonania dla przeciętnych mas

Jednakże ta łatwość w nabywaniu ziemi ma swoją głęboką przyczynę w zmniejszaniu się liczebnem stanu wieśniaczego we Francji. Nie jest dziś tajemnicą, że przed wojną wartość ziemi w dorzeczu Garonny (dawna Gaskonja) spadła do 70% wartości, t. zn. że ziemia nie miała w tych okolicach nabywców. Wiadomo też, że mnóstwo ferm francuskich na południu wykupili Włosi, a na północy Belgowie. I tutaj właśnie spoczywa punkt ciężkości problemu agrarnego we Francji: wsie francuskie pustoszeją. Dlaczego pustoszeją, jakie są na to środki zaradcze, oto największa troska obecnej polityki agrarnej we Francji, oto także treść wszystkich odczytów i przemówień wygłoszonych na „Tygodniu socjalnym“ w Rennes.

2) WIEŚ FRANCUSKA PUSTOSZEJE.

Już kard. Carost, arcb. z Rennes, w swej przemowie „o fałszywej i prawdziwej cywilizacji“ podał przyczynę najogólniejszą, ale i najgłębszą „exodu“ ludności wieśniaczej ze siedziby pradziadów: materjalistyczne światopoglądy, urojone w mózgach marksistów dogmaty, które wykluczywszy z realnego, codziennego życia duszę, pędzą z iście materjalistyczną bezwładnością ruchem przyspieszonym w przepaść.

Profesor prawa na uniwersytecie w Lille, pan Duthoit, podaje nam już dowody tej sui generis dezercji, poparte statystyką. I tak np. na 1000 mężczyzn w roku 1866 we Francji, 537 zajmowało się uprawą roli. W roku 1881 — 530, ale w roku 1911 liczba ta spadła do 442, a obecnie po wojnie nie przekracza 340. Pominąwszy wszelkie słabe strony statystyki, stwierdzić jednak trzeba z prof. Duthoit, że Francja wkracza na drogę zbytniej industrjalizacji. Zbytniej, i dlatego dla przyszłości kraju niebezpiecznej. Dowodem żywym i świeżym tego niebezpieczeństwa jest Anglja, która oczarowana liberalnemi ideami Ricarda, St. Milla i innych liberałów, zaczęła się specjalizować w przemyśle, zatracając rolnictwo. W czasie wojny ostatniej zmienił się jednak kierunek polityki angielskiej, gdyż drobna własność ziemska w Anglji, obejmująca w roku 1913-tym 1,156.000 hekt., wzrosła obecnie prawie podwójnie (2,098.000 hekt. w roku 1921).

Innym dowodem zmniejszania się stanu rolniczego we Francji jest statystyka zbiorów i obsiewów. Francja, która w latach 1850 eksportowała zboże, po zaspokojeniu wewnętrznego rynku, dziś po wojnie musi sprowadzać przeciętnie 15 miljonów centn. rocznie, by nasycić zapotrzebowanie ludności, dochodzące do 90 miljonów centn. rocznie. Przyczyny możnaby oczywiście poszukać częściowo i w słabej stosunkowo wydajności kultury ziemnej we Francji, jednakże tylko częściowo, gdyż z jednej strony wiadomo, że wydajność ziemi da się podnieść tylko do pewnych granic, a z drugiej strony stwierdzonym jest fakt, że w roku 1923 było we Francji obsianych zbożem 1,200.000 hektarów mniej, niż w roku 1923. Dowód to znów oczywisty, że „la main d'oevre manque à la terre“ — „brakuje rąk do pracy na roli“ — co staje się już we współczesnej Francji przysłowiem.

Przyczyną tego zjawiska niebardzo zrozumiałego u nas, jest słaby przyrost ludności we Francji wogóle. Fakt to znany, i nie będziemy się tutaj nad nim rozwodzić. Brak urodzin w mieście, ale więcej jeszcze brak urodzin na wsi. Jeśli miejskie konkubinaty francuskie praktykują „Ohnekindersystem“, to wiejskie rodziny już to z obawy dzielenia gruntu między więcej dzieci, już to ze względów moralnych i religijnych, względnie bezreligijnych przekonań ograniczają świadomie liczbę urodzin do jednego dziedzica. Oczywiście tak w tym, jak i w wielu innych względach nie należy uogólniać, gdyż i we Francji są rodziny, liczące po 12—16, a nawet 20 dzieci.

Drugą przyczyną opustoszenia wsi francuskich — to ogólna emigracja wewnętrzna ku miastom. Ludność miejska wzrasta w zastraszający sposób, klasy proletarjatu brukowego wzbierają jak lawiny, grożąc zniszczeniem porządku społecznego, warsztaty pracy sztucznej, przemysłowej, przepełnione — gdy tymczasem warsztat przez Boga samego stworzony, opróżnia się ze szkodą równowagi społecznej. — Jakie środki podaje „Semaine sociale“ z Rennes, by tę równowagę przywrócić, — napiszemy w następnym numerze.

Ks. Dr Pr. Mirek.

Zapas złota w Banku Polskim.

DORÓWNUJE KAPITAŁOWI ZAKŁADOWEMU.

Zamknięcie z dnia 10 września 1924.

Według sprawozdania dyrekcji Banku Polskiego, stan rachunków tej instytucji w dniu 10 b. m. przedstawiał się następująco:

Zapas złota w sztabach i monetach wynosił **99,446.190.54 zł.**, co w porównaniu z ostatnim wykazem przynosi zwyżkę o 1,157.866.93 zł. Zmniejszył się natomiast zapas walut i dewiz zagranicznych o 10,373.072.64 zł., stanowiąc obecnie pozycję **256,417.510.51 zł.** Zwyżka uwydatniła się natomiast w portfelu wekslowym, który dzięki kredytom udzielonym przemysłowi (13,113.985.56 zł. w ostatniej dekadzie) wzrósł do **212,824.721.41 zł.** Po stronie aktywów zasługuje również na uwagę zmniejszenie się długu skarbu państwa o 2,119.357.76, który obecnie wynosi **43,643.465.20 złotych.**

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ostatniej dekadzie o 10,777.690 zł., który to — korzystny — objaw zawdzięczać należy ożywionemu obrotowi bezgotówkowemu (na rachunkach bieżących). Obieg ten wyraża się pozycją **419,485.355 złotych.** — Rachunki żyrowe, które wzrosły o 15,429.270.67 zł., stanowią pozycję 138,391.336.03 złotych.

Zwiększone wpływy podatkowe.

W sierpniu uległy zwiększeniu w porównaniu z lipcem zarówno wpływy z podatków bezpośrednich, jak i z pośrednich. W lipcu podatki bezpośrednie dały bez podatku majątkowego 17.8 milj. zł., w sierpniu zaś 19.3 milj. zł. Na to zwiększenie wpłynął wzmożony wpływ podatku przemysłowego, który w sierpniu dał 13 milj. zł., gdy w lipcu 11.9 milj. zł. oraz podatku dochodowego, który przyniósł w sierpniu 3.9 milj. zł., gdy w lipcu 2.6 milj zł.

W podatkach pośrednich znacznie zwiększył się wpływ z podatku od spirytusu (w sierpniu 11.7 milj. zł., gdy w lipcu 9.7 milj. zł.) oraz wpływ z podatku od cukru (w sierpniu 9.9 milj. zł., gdy w lipcu 8.5 milj. zł.). Ogółem podatki pośrednie dały w sierpniu 24.6 milj. zł., gdy w lipcu Skarb Państwa z tego źródła otrzymał 21.4 milj. zł.

Wpływ z ceł przewozowych również uległ zwiększeniu z 20.7 milj zł w lipcu na 21.4 milj. zł. w sierpniu.

Pozatem uległy w sierpniu zwiększeniu wpływy z opłat stemplowych, świadcząc o przełamywaniu się kryzysu i o ożywieniu handlu.

Opłaty od dokumentów przewozowych dały w lipcu 184 tys. zł., w sierpniu zaś 227 tys. zł.

Opłaty od rachunków i poświadczeń odbioru dały w lipcu 565 tys. zł., w sierpniu 604 tys. zł., opłaty stemplowe dały w lipcu i sierpniu mniej więcej jednakową sumę 1.5 milj. zł.

URUCHOMIENIE „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY“ W ŁODZI.

Nieczynna od kilku miesięcy z powodu zatargu robotniczego „Widzewska Manufaktura“ w Łodzi, będzie w tych dniach uruchomioną. Czynna ona będzie 6 dni w tygodniu, na jedną zmianę. Większość robotników została już przyjęta do pracy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 26.05, Holandja 200.—, Londyn 23.30—23.20, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.90 do 27.77, Praga 15.57, Szwajcarja 98.25—98.23, Wiedeń 732 i pół, Włochy 22.95.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.67—0.65—0.68, bony złote 0.88, pożyczka złota 5.70—5.60—5.70, pożyczka dolarowa 2.98—2.96.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Holandja 203.85, Nowy Jork 530, Londyn 23.70, Paryż 28.30, Medjolan 23.25, Praga 15.87 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.80, Belgrad 7.47 i pół, Sofia 3.87, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 17 września. (PAT.) Giełda. Warszawa 135.50—136.50.

AKCJE:

	W złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądane	transakc.	transak. z d. 16/9
Polski B. Przemysłowy	0·50	0·53	0·52	0·53
Bank Małopolski . .	0·40	0·45		0·45
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·17		0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·09	0·08½	0·09
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·50	8·00	8·00	8·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·40	0·45	0·45	0·47
„Impex“	0·02	0·04		
„Pharma“	0·85	0·95		0·92
„Polski Glob“	0·30	0·35		0·33
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·18	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·75	12·25	12·25	12·25
H. Cegielski	0·80	0·90	0·86	0·85
Parowozy	0·35	0·40		0·40
„Automotor“	0·75	0·85		
Trzebinia żelazna . .	0·80	0·90	0·86	
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·29	2·40		
„Górka“ cement . .	19·00	2[illegible]·00	19·65	19·75
Sierszańskie Górnicze	5·50	6·00	5·60	
„Tepege“	3·75	4·00	3·80	3·80
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·40	0·50	0·45	0·47
„Pokucie“	0·40	0·45		
„Oikos“	4·50	5·00		
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“	1·00	1·20	1·10	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·75	9·25	9·00	
„Teropol“				
„Krakus“.	0·90	1·10	1·05	1·05
Chodorów.	6·00	6·25	6·25	6·20
A. Piasecki	1·30	1·60	1·50	
Ćmielów	0·60	0·70		0·65
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·25	0·23
S. W. Niemojowski .	0·82	0·92		
P. Zakłady Garbarskie	10·00	11·00	10·50	

†

Dr JAN KAROL WIKTOR

em. lekarz sztabowy b. armji austr., lekarz Kasy chorych w Libiążu,

przeżywszy lat 74, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17-go września 1924 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Łazarza, poczem nastąpi eksportacja wprost na cmentarz, na które-to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Ze sportu.

Jeszcze z powodu meczu Kraków — Lwów 1:0 (0:0).

Ubiegła niedziela w Polsce minęła pod znakiem piłki nożnej. Kraków osiągnął tu zasłużony sukces. Remisowy wynik zawodów Kraków — Wiedeń jest nader zaszczytny, zwłaszcza, że krakowska reprezentacja (prawie cała Cracovia) „gniotła" wprost przeciwnika, rutynowanego, o dużej sławie. Taksamo niemałe uznanie należy się drugiej reprezentacji Krakowa, złożonej niemal z całej Wisły, która ofiarną grą i wysoką ambicją potrafiła odnieść zwycięstwo nad reprezentacją Lwowa.

Przyznać trzeba, że zwycięstwo to, przeszło nasze oczekiwanie. Jak donoszą zgodnie wszystkie pisma lwowskie, Kraków zmiażdżył wprost Lwów na jego własnym terenie, a niewielocyfrowa ilość bramek zdobytych przez krakowską reprezentację, świadczy raczej o pechu w strzelaniu. Tak więc kilkunastoletnia walka o puhar prof. Żeleńskiego przewlekła się jeszcze o jeden rok. Chcieliśmy raczej na tem miejscu zwrócić uwagę na kwestję ambicji, która w sporcie gra tak główną rolę...

Polski rekord szybkości samochodowej. Dnia 15 b. m. odbyły się na szosie Warszawa — Wyszków na 63 km. po raz pierwszy w Polsce próby szybkości jazdy samochodowej. Do zawodów stanęło 14 maszyn. Wyścigi zostały podzielone na dwie grupy: wyścig płaski na 10 km. i kilometr lancé'e. Polski rekord szybkości ustanowił p. Zwiernik na Excelsiorze, przebywając 1 km. w 31.1 sek.

Pogoń krakowska — Adrja 2:0 (1:0). W sobotę 13 b. m. rozegrano zawody o mistrzostwo „C" klasy. Adrja nie przedstawiała groźnego przeciwnika dla Pogoni i tylko „murowaniu" zawdzięcza niewielocyfrową przegraną.

K. S. Jutrzenka II — K. S. Pogoń 0:2 (0:1). Przyjacielskie zawody niedzielne między Pogonią a Jutrzenką zakończyły się zwycięstwem Pogoni. Jutrzenka technicznie była lepszą, natomiast Pogoń górowała nad przeciwnikiem startem do piłki oraz celnością strzałów. Już w pierwszych minutach gry uzyskuje Pogoń bramkę z ładnie opracowanej pozycji. Pogoń grą swoją ambitną i fair wykazała, że nie ustępuje w zupełności drużynom drugoklasowym. Na wyszczególnienie zasługuje w Pogoni linja pomocy oraz środek ataku, u Jutrzenki zaś obrona i bramkarz.

Tennis. Nową gwiazdą wschodzącą w tennisie jest w Anglji... 14-letnia Betty Nuthall. Sfery sportowe angielskie uważają ją za następczynię p. Zuzanny Lenglen. Święci ona istne triumfy w zawodach tennisowych w All England Clubs w Wembledon. Do zawodów tych staje gremjum mistrzów Anglji, Szkocji, Irlandji i Walji, jak również wielkości prowincjonalne. Betty Nuthall pokonała wszystkich mistrzów w rozgrywkach wstępnych i weszła do finału.

Mały fejleton.

Nie Kolumb odkrył Amerykę?

Na międzynarodowym kongresie amerykanistów, który obradował w Gothenburgu w końcu sierpnia, naczelny bibljotekarz książnicy uniwersyteckiej w Kopenhadze, dr. Larsen, wygłosił odczyt o odkryciu Ameryki; w odczycie tym stwierdza, że wschodnie wybrzeże Ameryki odkryła w r. 1472, a więc przed Kolumbem, duńska wyprawa do bieguna Północnego, uposażona przez króla Chrystjana I. Przywódca wyprawy, Johan Scolus, wylądował w pobliżu ujścia rzeki św. Wawrzyńca. Dokument oryginalny z opisem odpowiednim, dokonanym przez Portugalczyka Josu Vaz Corte Riale, zniknął, ale historyk szwedzki Olaus Magnus, ma kopję. Nowo odkryty kraj nazwany został Terra de Bacalhao, zaznaczony jest na mapie zrobionej przez Gerharda Mercatora. Dr Larsen napisał w tej sprawie p. t. „Odkrycie Ameryki Północnej na dwadzieścia lat przed Kolumbem" książkę, która jesienią ukaże się na półkach księgarskich.

H. RIDER HAGGARD. 60

„ONA".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

I.

AYESHA SPRAWUJE SĄDY.

Otworzywszy oczy, ujrzałem Joba, który właściwie był już rekonwalescentem po przebytej febrze. Stał w promieniach światła, które przenikało do groty od zewnątrz, otrzepując suknie z kurzu, w braku szczotki od ich oczyszczania i składając je w porządku na kamiennej pryczy. Potem wydobył z walizy pudełko z przyborami toaletowymi i przygotowywał je z całą pieczołowitością do mojego użytku. Zrazu złożył je również na pryczy, później jednak, bojąc się widocznie, abym go nie przewrócił, umieścił je na rozłożonej na ziemi skórze leoparda i cofnął się krok w tył dla zaobserwowania, jak tam wygląda. Zdaje się, że nie był zadowolony, zamknął zatem kufer, postawił go sztorcem i przysunąwszy do łoża, ustawił na nim pudełko z przyborami. Potem spojrzał na naczynia z wodą, które stanowiły naszą umywalnię.

— Ach! — usłyszałem jego szept! — niema nawet ciepłej wody w tem przeklętem miejscu. Zdaje się, że te bydlęta używają jej tylko do gotowania ofiar! — i westchnął ciężko.

— Cóż tam, Job? — zapytałem.

— Wybacz pan! — rzekł, drapiąc się w głowę. — Myślałem, że spisz, a sądząc po wyglądzie, wypoczynek się panu należy. Wyglądasz pan, jakbyś noc spędził bezsennie.

Jęknąłem jedynie w odpowiedzi. Przeżyłem w istocie taką noc, że nie życzę nikomu podobnej.

— Jak się ma Leon, Job?

— Ciągle tak samo, sir. Jeśli prędko nie przyjdzie do siebie, umrze; to wszystko. Przyznaję jednak, że ta dzika, Ustana, pielęgnuje go prawie jak chrześcijanka. Stale jest przy nim, stale go dogląda, ale jeśli mogę mówić otwarcie, widok jej budzi grozę; włosy się jej jeżą, klnie i złorzeczy w swoim pogańskim języku, przynajmniej zdaje mi się, że klnie, kiedy na nią patrzę.

— I co robisz wówczas?

— Kłaniam się jej pięknie i mówię: młoda niewiasto, zachowanie się twoje jest brzydkie i nieodpowiednie. Wiedz, że mam obowiązki wobec mojego pana, zmożonego chorobą... Lecz ona nie zważa na to zupełnie, tylko przeklina i złorzeczy jeszcze głośniej. Zeszłej nocy wywinęła rękę pod tę swoją koszulę i wydobyła nóż; wobec tego ja wyjąłem rewolwer i chodziliśmy tak przez pewien czas koło siebie, aż wreszcie nie mogła wstrzymać się od śmiechu. Nie wypada chrześcijaninowi zadawać się z dziką kobietą, jakkolwiek piękną by była, jest jednak do pewnego stopnia głupotą (Job podkreślił to słowo dobitnie) przybywać do kraju, gdzie spotyka się rzeczy nieprzewidziane. Odpokutujemy za to, panie, jestem o tem przekonany. Mojem zdaniem pokuta dopiero się zaczęła, a kiedy się skończy, będzie już po nas. Zostaniemy na zawsze między duchami i zmarłymi w tych przeklętych podziemiach. Ale muszę się postarać o jedzenie dla Mr. Leona, jeśli tylko ta kocica pozwoli; może pan wstanie, sir, gdyż jest już po dziesiątej.

Uwagi Joba nie były zbyt pocieszające dla człowieka, który przeżył taką noc, jak ja, zwłaszcza że były słuszne. Zastanawiając się nad naszem położeniem, przyszedłem do przekonania, że ucieczka z tego miejsca była dla nas zupełnem niepodobieństwem. Przypuśćmy, że Leon wyzdrowieje, przypuśćmy, że ONA wróci nam wolność — co było rzeczą bardzo wątpliwą — i nie zabije nas w przystępie rozdrażnienia, że Amahaggerowie nie włożą nam na głowę rozpalonych do czerwoności garnków, to i tak było niepodobieństwem znaleźć drogę przez sieć trzęsawisk, które rozciągając się na mile, broniły lepiej szeregu „obejść domowych" Amahaggerów, niż wszelkie działa i pomysły człowieka. Nie, pozostawało tylko jedno — czekać. Co do mnie, byłem tak zaciekawiony całą tą dziwną historją, że nie pragnąłem niczego więcej, jak zaspokoić moją ciekawość, chociażby za cenę własnego życia. Jakiż człowiek, którego interesują zagadnienia fizjologiczne, wyrzekłby się studjowania charakteru takiego jak Ayesha, gdyby znalazł po temu sposobność? Niebezpieczeństwo ze studjami temi połączone, ich urok, a wreszcie, jak przyznać musiałem nawet teraz na trzeźwo, ONA sama, były to powody, nad którymi nie mogłem przejść do porządku dziennego. Nawet ta straszna scena, której świadkiem byłem ubiegłej nocy, nie wybiła mi z głowy tego szalonego planu. Niestety! przyznać to muszę, nie wyrzekłem się go do dzisiejszego dnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przybory szkolne, zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, ołówki, pióra, cyrkle, gumy, atrament, **torby szkolne.**

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4

naprzeciw Hotelu Saskiego.

Wyroby skórkowe, papier listowy i kancelaryjny, ramki na fotografje, karty do gry, obrazy, ramy i t. p. 1136

NA RATY! NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049

Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA

KOŁDER 59

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Oprawa obrazów i fotografji najtaniej **Rynek gł. 11.**

Tanio i szybko! Wykonuje suknie damskie według najnowszych żurnali **„ANTONINA“** Kraków, Krupnicza 22 parter oficyny C. 1176

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15. **EMIL FILOUS** SKŁAD ZABAWEK. 1296

Otomany, kanapki rozkładane, wózki dziecięce sprzedaje tanio, zniszczone meble i wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu — Piechowicz, Mikołajska 7. 1240

WINA WĘGIERSKIE:

mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**

Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Za obiady 1278

lub gotówkę daje lekcje francuskiego z konwersacją T. K. „Głos Narodu.“

Protokołowana Firma

Emil Freege w Krakowie

POLECA

cebulki hyacentów — tulipanów, narcyzów, krokusów i t. p.

Drzewka owocowe i ozdobne

Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze

Żywność dla ptaków i wszelkie nasiona. Nawóz sztuczny dla roślin.

Cennik wysyła się na żądanie. 1295

ALBIN JAWORSKI

KRAKÓW, Rynek Gł. 24, NUMER TELEFONU 22.

Poleca wszelkie artykuły dla gospodarstwa domowego:

Noże, widelce, łyżki, łyżeczki alpaccowe
Kompletne wyprawy kuchenne
Naczynia aluminjowe do 100 litr.
Naczynia emaljowane
Łóżka żelazne wszelkiego rodzaju
Umywalki żelazne wszelk. rodz.
Wanny cynkowe różnego gatunku
Nasiadówki
Bidety
Materace do łóżek
Wieszadła na rzeczy
Lodownie pokojowe
Myjniki kuchenne
Prysznice pokojowe
Hegary
Klozety pokojowe
Ogrzewacze na żołądek
Baseny dla chorych
Beczki na wodę
Wiadra na wodę
Szafliki na wodę
Dzbanki na wodę
Miary na płyn i sypkie
Wagi różnego rodzaju
Konewki do podlewania kwiatów i ogrodowe
Puszki na chleb
Kubły na drzewo i węgle
Latarnie stajenne i ogrodowe
Skrzynki na listy
Kosze metalowe na papiery
Pompki do nafty
Blachy do pieczywa
Maszynki do kawy
Młynki do palenia kawy
Tortownice wszelkiego gatunku
Formy kuchenne rozmaitego gatunku
Puszki na kawę i cukier
Puszki na korzenie
Puszki na zapasy kuchenne
Druszlaki
Sitka do mleka
Skopce
Samowary blaszane i mosiężne
Młyki do pieprzu i kawy
Młynki do migdałów i maku
Maszynki do mięsa różnej wielkości
Baniaki do bielizny
Bańki na naftę i oliwę
Szczotki ryżowe
Szczotki do czyszczenia naczyń
Pralki cynkowe i porcelanowe
Balie i koryta do prania cynkowe
Wałki do ciasta
Pałki do mięsa
Kociołki do bicia piany
Trzepaczki do bicia piany
Lemiesze do ciasta emal. cyn.
Bańki do przewozu mleka
Miednice
Maszynki do robienia masła
Maszynki do lodów
Tace w wielkim wyborze
Porcelana, zastawy stołowe
Garnuszki i filiżanki
Aparaty do konserwowania owoców i jarzyn
Termosy
Prymusy
Maszynki spirytusowe
Noże kuchenne stalowe
Siekacze stalowe
Moździerze mosiężne
Formy budyniowe.

Na wszelkie artykuły wyżej wymienione proszę zażądać cennika. — Każdy powołujący się na niniejsze ogłoszenie otrzyma 5% opustu. 1261

Dla P. T. Kupców, Składnic, Kółek Rolniczych i t. p. hurtowników specjalny opust.

Do nabycia u X. Gadowskiego

w Tarnowie, ul. Chyszowska 8. (netto)

Katechizm większy dla szkół średnich po 2 zł. — **Wyciąg** zeń dla szkół powsz. po 50 gr. **Dodatek** apolog. dla semin. naucz. po 1 zł. — **Katechezy Biblijne** do Małej Biblijki po 2½ zł. **Historja Kość.** skrót dla semin. naucz. po 3 zł. — **Dobry Pasterz**, modlitewnik dla dzieci 2-go, 3-go, 4-go roku nauki, oprawny po 1 zł. **Dobry Pasterz** dla starszych, oprawny po 1½ zł. Są także różne oprawy ozdobne.

Inne podręczniki w Księgarni Polskiej.

Najlepsze i najtańsze



OBUWIE 1143

męskie, damskie i dziecinne własnego wyrobu

poleca Wytwórnia obuwia

JÓZEFA ŻBIKA ul. Starowiślna 10.

Krawaty francuskie

P. O.

i wiedeńskie poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN KAPELUSZY I BIELIZNY

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Florjańska 13.

JAN SIEKIERSKI

KRAKÓW, ul. Florjańska 30. II p.

naprzeciw domu Matejki

POLECA

Nowości na sezon jesienny.

Wykwintne materjały wełniane na suknie kostjumy i płaszcze damskie — ubrania męskie i pokrycia na futra 1260

Ceny konkurencyjne fabryczne. Ceny konkurencyjne fabryczne.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.